

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPKCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA
4
310 ROK XXV
KWIECIEŃ
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Wybory w Polskim LNG i rozmowa z Paulinem Jurkiewiczem ◉ Rozmowa z Tomaszem Walickim ◉ Relacje z obrad Sekcji Krajowych i Rady KSPCH ◉ Dni Skupienia ◉ O Chrzcie Polski i pierwszych świętych ◉ Nowe klamstwa w miejsce starych ◉ Prawo w domu ◉

Wybierzmy przyszłość, ale jaką?

Minał miesiąc „bogaty” w wydarzenia płynące do Polski z tak zwanych „krajów rozwiniętych”. Wygrazanie Polsce piastką wędnącej, starej Europy pojawiło się w momencie przypomnienia naszej wyższości historycznej nad karłowatymi jeszcze i prymitywnymi plemionami przyszłej Europy. Ale czy tylko 1050 rocznica Chrztu Polski dała powód do wybrania terminu „rezolucji” potępiającej „zagrożenie” demokracji, której na Zachodzie już dawno nie ma?

Moim zdaniem na lewackich mianowców antydemokratycznej Unii Europejskiej padł błąd strach, bo w demokratycznej Polsce Polacy demokratycznie wybrali sobie rząd, który odświeżył bolesną dla nas, a „śmierdzącą” dla Unii sprawę zniszczenia pod Smoleńskiem polskiego rządowego samolotu, w którym zginął Prezydent Lech Kaczyński z małżonką i 94 towarzyszącymi im parlamentarzystów oraz działaczy społecznych.

Równolegle z paniką „zachodnich salonowców” złapali się za głowy polscy lewacy. Pozostawię bez komentarza zabiegi o „interwencję” w Polsce i zajmę się stawianiem przez ich popleczników dziwnych tez. Otóż - z lewej strony - niejaki Żakowski stwierdził, że *niektórych pytań o Smoleńsk zadawać nie można*. Ze strony zaś „prawej” Krzysztof Kłopotowski ostrzega: *Uwaga! Materiał wybuchowy...* Między tymi artykułami nie ma praktycznie różnicy. Obydwaj dziennikarze boją się, że wracając do rozwikłania smoleńskiej tajemnicy wchodzimy w groźny konflikt z Niemcami, z Rosją na dokładkę. Grożą wręcz, że im to przypomina wstęp do najtragiczniejszego rozdziału w historii państwa, lat 1939-1945 i następnych. Kłopotowski nawet posuwa się do przywołania przemówienia Józefa Becka z 5 maja 1939 w Sejmie, które - zdaniem publicysty - skończyło się Katyniem, Oświęcimiem i resztą katastrof ubiegłego wieku.

Skąd się to bierze? Otóż moja sąsiadka, działaczka oddana PZPR, wcześniej przeszła całą gehennę mroków Syberii. Kiedy zapytałem ją: dlaczego PZPR, odpowiedziała, że *my nie wiemy, co to zimno i głód*. Zrobiła to ze strachu przed Rosją. Po drugiej stronie poznałem polską rodzinę niemieckojęzycznych Kaszubów, która za odmowę podpisania reichslisty została zdziesiątkowana w obozie koncen-

tracyjnym Stutthof. Jeszcze nie usunięto powojennych gruzów, jeszcze nie zdążyły zabić rany, a dzieci tych Patriotów głośno wykrzykiwały pod adresem „komuny”: *gdyby tu przyszedł Niemiec, to by zrobił porządek!*

Na sporą część polskiego społeczeństwa padł 10 kwietnia 2010 roku błąd strach. Słyszałem i słyszę do dzisiaj ciche pomrukiwania w stylu: *przecież nie wypowiemy Roskim wojny...* Z drugiej strony Niemcy,

którzy w każdej polskiej rodzinie pozostawili swoje ofiary przygarnęli nas do siebie i pozwalają zarobić. Dzięki nim Polacy czują się Europejczykami, światowcami. Po co więc ruszać. Nie wiadomo jak świat zareaguje na prawdę...

Pół roku po wyborach, które zaczynają Polaków przerażać, widzę rosnącą przepaść między rządzącymi a rządzonymi: dajcie nam po 500 złotych, obniżcie wiek emerytalny, ale nie drażnijcie Roskich, bo Roski, jak puści bąka w towarzystwie, to całe wymorduje, żeby się nie wydało... Ja do tego dodam, że Rosja bez Niemiec nigdy nie dokonała jeszcze żadnej akcji wymierzonej w Polskę, a - jak twierdzi prof. Tadeusz Marczak - podobno w 2008 r. zawarto umowę niemiecko-rosyjską reaktywującą linię Ribbentrop-Mołotow...
Michał Orlicz.



VI rocznica Katastrofy Smoleńskiej

GDY STANIE SIĘ PRAWDA...

Kiedy nastąpi przełom (a finał jest bliski),
Znajdą twarde dowody... I pobudki niskie...
Gdy świeży wiatr rozwieje mgły smoleńskiej obłok,
Zdrada znów wyjdzie z cienia, stanie w świetle, o krok,
Nasunie się pytanie (zwykle w takiej chwili):
Jak się będą tłumaczyć ci, co mataczyli?
Skąd taka podłość u nich? Skąd łajdactwo takie,
Że ten, kto wyżej siedzie, nie chce być Polakiem?
Co powiedzą lemingi, które wierzyć chciały?
Nawet wbrew rozsądkowi... Wbrew logice całej...
Dlaczego w tym teatrze zaprzaństwa, przewiny,
Ten, kto oglądał skutek, nie szuka przyczyny?
Pierwsi rzekną: „Znaliśmy od początku wszystko...
Wojny chcieliście? Z Rosją? Wybraliśmy przyszłość!”
Lemingi zaś skwitują: „Jednak ktoś ich ubił?”
Trudno... Stało się... Oj tam... Nikt ich tu nie lubił...”

Lech Makowiecki

Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

Spotkanie 3-4 marca 2016r w Wiśle rozpoczął Przewodniczący minutą ciszy w intencji Ś.P. Jadwigi Olejnik naszej koleżanki, która w tak szybkim czasie opuściła doczesne życie.

Przewodniczący zdał relację z przebiegu spotkań na szczepku Ministerialnym oraz z innych spotkań w ramach GK zaczynając od grudnia ub. roku, czyli wizyty w Gazporcie w Świnoujściu. Wywiązała się długa dyskusja mająca wypracować strategię i zasady współpracy z Prezesami i Zarządami naszych spółek, a główna konkluzja dotyczyła dobrego przygotowania się na spotkanie w dniu 13 kwietnia.

Omówiono i ustalono harmonogram Warty Honorowej przy grobie ks. Popiełuszki.

Sytuacja w spółkach i organizacjach związkowych należących do Sekcji.

Informacje ze Spółek prezentowali:

PGNiG – Zygmunt Sobka – w zasadzie potwierdził to wszystko co wcześniej przedstawił Przewodniczący jednocześnie zaznaczył, że nie można było ustalić wskaźnika wzrostu płac do 28 lutego zgodnie z wcześniejszym zapisem – bowiem nie był znany wynik finansowy. Dzisiaj gdy go znamy możemy kontynuować te procedury.

Zenon Gontarz przedstawił też wnioski jakie zostały skierowane do Zarządu w kwestii bieżących spraw pracowniczych, zapytania o przynależność większych grup osób i redukcje zatrudnienia oraz zaniedbań w stosunku do Przewodniczącego Sekcji. Przewodniczący zaproponował aby kwestie jego osoby były załatwiane mniej oficjalnie. Trwa karuzela stanowisk w Centrali – zwolniono 17 dyrektorów – natomiast przyjęto przeszło 30 osób – wygląda to bardzo nieciekawie. Jednocześnie wywiązała się dyskusja dotycząca konieczności zmiany w prawie aby powstawały Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy.

Na zakończenie **K. Kudłacz** zaproponował by wystąpić w powyższym temacie do Przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego o zajęcie się powyższym zagadnieniem tak aby jak najszybciej ten temat został ustawowo uregulowany. R. Wawrzyniak poinformował że tematy te zgłaszał już Przewodniczący SPCH

Nie podjęto w tej sprawie wiążącej decyzji jedynie pojawiły się sugestie aby projekt pisma przygotował autor wniosku.

Kolejnym sprawozdawcą był **Przewodniczący KZ PSG** – poinformował o zmianie w Zarządzie PSG. Jednocześnie poinformował o trwających spotkaniach z załogą w temacie funkcjonowania firmy. W międzyczasie odbyło się spotkanie dwóch członków Zarządu (Węgrzyn, Wróbel) z KZ PSG, którym to spotkaniu w zasadzie padło stwierdzenie, że konieczności gruntownych zmian funkcjonowania PSG.

Exalo Drilling – B. Potyrała i W. Kowalski. 21 stycznia NWZA odwołało cały zarząd i powołało na Prezesa Zarządu Stanisława Niedbalca byłego Prezesa Diamentu Zielona Góra, Dyrektora Serwisów, zwolnionego w maju ub. Przyczyną odwołania słabe wyniki 2015 roku, przy osiągniętych zysku ale groźba załamania finansów za I. 2016 roku. 27 stycznia powołano dodatkowo Longinę Ruszczyk-Czajor i Piotra Gliniaka – lecz pierwszą osobą nie wpisano do KRS – nie zamknięte sprawy sądowe.

Są to pierwsze nie trafione decyzje personalne. Trudna sytuacja spółki – opóźniona realizacja otworów, w ub. roku 33 otwory a planowano 41 otworów zakończyć, przygotowywana jest analiza sytuacji spółki i plany jej restrukturyzacji, spłaszczenia struktury. Dalej istnieje możliwość dużej redukcji zatrudnienia.

Jest problem z pracą dla wszystkich pracowników – bowiem około 300 jest ciągle na przestojach i planowane mogą być redukcje pracowników, dziś nie przedłuża się umów czasowych. Trwają także likwidacje urządzeń wiertniczych co wymusi też redukcję zatrudnienia. Niestety wiąże się to także z brakiem jakiś dodatkowych osłon dla odchodzących i z około 2700 osób może zostać około 2000. Jednocześnie koledzy z KZ Exalo wnioskują o przenoszenie zwalnianych pracowników do innych spółek w GK, zmianę zasad zlecenia prac (w ramach przetargów) tak aby było to zlecenie wewnętrzne, a nie jak dotychczas.

Gaz System – Jarek Tyszko – poinformował o zmianie Zarządu. Widać też pozytywne rezultaty tych zmian, którego konkretnym przykładem było spotkanie KZ z Zarządem wraz z Piotrem Dudą Przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Jednym z dyrektorów w spółce LGN został nasz członek związku. Tworzona jest tam także nasza organizacja. W ubiegłych latach były wzrosty wynagrodzeń bez wzrostu płac zasadniczych – co będzie teraz nie wiadomo – wracają do zasad ZUZP ale będą wnioskować jako KZ do Zarządu o faktyczny wzrost płac.

Geofizyka Toruń – kolejnym mówcą był przewodniczący ZR z Torunia, członek KZ w Geofizyce **Jacek Żurawski**. Tutaj sytuacja jest zupełnie inna – płace w zasadzie w stagnacji. Co do przetargów podobnie jak w Exalo – przegrywają tu na miejscu a wygrywają na drugim końcu świata. Jednak trwa ciągle redukcja załogi (zwłaszcza wysokokwalifikowanych pracowników) tworzy się problem gdy coś trzeba zrobić.

Wg niego Zarząd tak działa, że jest to praca na redukcję (patrz likwidację tej firmy lub wrogie przejęcie) przez inny podmiot gospodarczy. Niemniej jednak przy zwolnieniach są jakieś dodatkowe odpłaty. Kolejno Jacek zadał - pytanie – jak zrobić lub stwierdził że powinniśmy uświadomić naszemu Prezesowi, iż podpisana umowa z Prezydentem do czegoś ich zobowiązuje.

Bolesław Potyrała poinformował o działaniach dla zmiany konta bankowego Sekcji wynikające z przepisów przez Komisję Krajową – co powoduje, że Konto Sekcji (z uwagi na brak osobowości prawnej przez Sekcję) musi istnieć jako podkonto Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. W poprzednim okresie złożono podpisy, po jednym do uzupełnienia. W przyszłości podpisywanie przelewów będzie jednoosobowe i tylko to spowoduje pozostanie na bezpłatnej platformie tak ma SPCH i Sekcja Farmacji – na aktualnym koncie Sekcji teraz były 2 podpisy. Będzie nadal możliwość kontroli konta przez kolegów upoważnionych do wglądu w konto i dla Komisji Rewizyjnej.



Połowy miesiąca

Marzec, tydzień I

Prezydent wyszedł z życiem z wypadku samochodowego. Możliwe są warianty od przypadku po próbę zabójstwa. Prokuratura zaczęła badać sprawę. Zapewne nie dowiemy się jak było naprawdę, ale jakieś konkluzje powinny zostać ujawnione.

❶ Inni już wiedzą. Któraś nowoczesna Brezdzik-Durnowata od razu zauważyła, że Błaszczak (szef SW) musi odejść. Lis („Newsweek”, KOD) żartobliwie odnotował brak brzozy na poboczu, a Halicki (PO) w precyzję chirurga obnażył słabość państwa na skutek czystek PIS...

❷ Czystki PIS mają miejsce w armii. Co prawda kilku generałów postanowiło za pośrednictwem prasy pożegnać się z rezerwą i przejść na emeryturę, ale to nie przeszkadza opozycji obarczać winą Macierewicza. Opozycji i Sowieta. Zgadza się, jest winny, bo winien ich rozpoznać i wypieprzyć na zbite pyski wcześniej...

❸ Podobnie PIS czyści prokuraturę. Co prawda ponad stu prokuratorów ucieka na emeryturę, ale to wina PIS. Szkoda, że Ziobro nie zdążył ich...

❹ Ale opozycja już wie, że odkąd włączono z powrotem prokuraturę do MS, to Ziobro z nożem w zębach będzie ich ganiał. Zgadza się, mam nadzieję, że będzie nie tylko ganiał, ale również doganiał i sadzał. A na pewno jest kogo...

❺ Otóż mamy pierwsze audyty. Z ARiMR. Piękne pieniądze zagospodarował sobie PSL w ramach programu „rodzina WSI na swoim”. Czekam na wnioski prokuratorów, wiemy już ile przekreśli, teraz trzeba poczekać na śledztwa...

❻ Z tym, że tu nie jestem wielkim optymistą. Zanim dojdzie do śledztw, pieniądze zostaną przeprane, terminy się przedawnią, świadków nie da się odszukać... Jedynym wyjściem jest zmiana okresu przedawnienia. Bez tego się po prostu nie da. Sam komunikat, że kradli to za mało, bo to wszyscy wiedzą. Państwo - jeśli ma być skuteczne - musi umieć winnych ukarać, a pieniądze odzyskać. Dobrym sprawdzianem sprawności państwa będzie były poseł PSL Bury i jego towarzysze. Jakoś cicho nad tą trumną, a ja jestem ciekawy jak sprawy się toczą...

❼ Nie tylko opozycja była śmieszna w tym tygodniu. Palmę należy przyznać Tusko-wi. *Nie przybывajcie do Europy. Nie wiercie przemysłnikom. Żaden kraj europejski nie będzie krajem tranzytowym.* Po prostu mąż stanu. Jednym wpisem w Internecie zatrzymał napływ gości ubogających naszą kulturę. Ale jeszcze niedawno ten sam Tusk apelował do krajów UE o solidarność w przyjmowaniu gości...

Skąd ta zmiana? Wkurzył się, bo pod domem ukradli mu ajfona...

Połowy miesiąca

Marzec, tydzień II



Wymieniają się ludzie na stanowiskach tych ważniejszych i na tych mniej ważnych. Zmiany te związane są z dobrą zmianą.

⊕ Ale ostatnio mieliśmy do czynienia ze zmianą w zmianie. Odwołano jednego wiceministra (finanse), rezygnację złożyła szefowa radiowej „trójki”, odwołano parę innych osób ze stanowisk w radio i telewizji. Można powiedzieć, że hasło *dobra zmiana* jest jak najbardziej adekwatne do działań. Byliśmy tylko za jakiś czas nie oglądali wyłącznie zmian z hasłem *zmiana dnia*...

⊕ Trybunał Rzeplińskiego spotkał się by wydać werdykt ws. zmian w ustawie o trybunale. Rzepliński żeby wykazać, że zawsze ma rację na chwilę zawiesił domniemanie konstytucyjnej poprawności i przeczytał to co wcześniej ogłoszono w Internecie. To kolejny ciekawy pomysł Rzeplińskiego. Pierwszym była ustawa z czerwca, drugim uzurpacja oceniania, który sędzia jest dobry, a trzecim właśnie zawieszanie domniemanie konstytucyjności ustaw. I to jest ten pomysł opozycji na innowacyjność. Dzięki temu, Rzepliński będzie mógł zastąpić posłów, senatorów i prezydenta. Fakt, taniej...

⊕ Można ten pomysł nieznacznie rozszerzyć i dodatkowo zastąpić konstytucję Rzeplińskim i w konsekwencji wszystkie ustawy i rozporządzenia...

⊕ W sprawie „wycieku” wyroku TK Rzepliński, wzorem innego znanego sędziego, zwał rzecz na hakerów. Bardzo oryginalny pomysł, od razu uwierzyłem...

⊕ Przy okazji pojawił się Budka (PO). Jednym zdaniem wykazał swoje kompetencje logiczne i erystyczne. Widać, że odebrał staranne wykształcenie prawnicze. *Insynuacje PIS są fałszywe* powiedział tryumfalnie. Co oznacza, że albo nie wie co mówi - ale to odrzucamy, jest wszak jednym z liderów opozycji - albo facet coś wie o prawdziwych insynuacjach. Może z własnej autopsji?

⊕ Pojawiła się partia „Razem”, ale osobno. Znaczą bez próbujących się podłączyć obywatelskich. W celu wymuszenia publikacji tego co odczytał wcześniej Rzepliński założyli jednonamiotowe miasteczko. Skromniutki, jak na proletariusz przystało...

⊕ Kodziarze obywatelscy i nowocześni z większym przytupem: ogłosili, że było ich 50 tysięcy na manifestacji w obronie TK. Ciekawostka: tydzień temu - jak bronili TW - ogłosili, że było ich 200 tysięcy. A to oznacza, że mają więcej chętnych do obrony TW niż TK, czyli że Wałęsa wygrywa z Rzeplińskim. Ale tylko według nich, bo według policji i wtedy i teraz było ich góra 15 tysięcy.

Czyli demonstrują by demonstrować...

➤ W sprawie prac Komisji Statutowej – została odczytana notatka Mirosława Miary Przewodniczącego Sekretariatu PCH.

Jednocześnie jako Sekcja zgłosiliśmy następujące osoby do udziału w obradach jubileuszowego Kongresu Są to nasi byli aktualni i byli członkowie SPCH w osobach; Hnatio Krzysztof, Wróblewski Marek, Michna Tadeusz, Kula Marian, Korabowski Stanisław, Kokot Adam, Bogaczyk Ryszard, Furmańska Hanna.

Ryszard Worobiej zapytał ponownie o kwestie zmian w ubezpieczeniach pracowniczych prowadzonych przez Donorię. Przewodniczący Sekcji odpowiedział że prowadził w tej sprawie rozeznanie i Kierowniczka Funduszu Socjalnego w Centrali PGNiG poinformowała że po znacznych redukcjach zatrudnienia na PDO w całej GK powstała znaczna grupa wcześniejszych emerytów którzy mieli podobne warunki jak pracownicy. Wariant ten przy jego kontynuacji rodził zbyt duże ryzyka i po negocjacjach ustalono nowe zasady. Niestety w tych negocjacjach spółki udzieliły PGNiG pełnomocnictwa a Prezes Zawisza nie zaprosił do negocjacji związków zawodowych jak miało to miejsce w przeszłości. Jedynym pozytywnym z tej sytuacji jest zwrócenie uwagi Zarządowi na konieczność uczestnictwa w takich rozmowach przedstawicieli związków w przyszłości.

Przewodniczący poinformował też o potrzebie zmiany sposobu wyboru przedstawicieli załogi do Rad Nadzorczych spółek po zmianie przez poprzedni Zarząd statutów spółek. ■

Wybory w Polskim NLG

Świnoujście dnia 19.04.2016 r. Komunikat Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Polskiego LNG S.A.

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy. W dniu 14 kwietnia 2016 roku delegaci NSZZ „Solidarność” Polskiego LNG S.A. powołali w drodze demokratycznych wyborów Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Polskiego LNG S.A., Komisję Zakładową i Komisję Rewizyjną. Ten uroczysty dla naszego związku dzień uświetnili między innymi swoją obecnością Prezes Polskiego LNG Jan Chadam, Prezes Spółki Gaz-System Tomasz Stępień Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Spółki Gaz - System Piotr Łusiewicz, Zastępca Przewodniczącego KZ Marian Korneluk, Skarbnik KZ Wojciech Śron, Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Dariusz Mądraszewski.

Po dokonaniu wyborów władz Związku Zawodowego podpisano Porozumienie w którym, Strony dążą do możliwie najlepszego zabezpieczenia praw i interesów pracowników Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. oraz pracowników Polskie LNG S.A. na płaszczyźnie wzajemnej współpracy i dialogu. W szczególności uzasadnieniem do zawarcia niniejszego Porozumienia jest fakt działania obydwu wyżej wymienionych Spółek w ramach tej samej grupy kapitałowej.

Po podpisaniu porozumienia kol. Przewodniczący KZ Piotr Łusiewicz wręczył kol.

Przerwane obrady w Brukseli

Niecodzienny przebieg Europejskiej Komisji Dialogu Sektora Papierniczego w Brukseli

Miało to być 15 wspólne posiedzenie Związkowców i Pracodawców Przemysłu Papierniczego z UE. Komisja miała się odbyć 22 marca o godz. 9.30 w centrum Konferencyjnym „ALBERT” Borschette. Naszą branżę papierniczą reprezentowali Tadeusz Zagrabski Mondi Świecie i Zbigniew Lisewski IP- Kwidzyn.

Mieliśmy tam przyjąć kluczowe stanowiska dla naszej branży i jak zwykle poruszać sprawy pakietu klimatycznego które najbardziej uderzają w polski przemysł. Dotyczy to całego Przemysłu energochłonnego nie tylko papierniczego. Na początku spotkania zaczęły do nas docierać jakieś informacje o wybuchach w centrum Brukseli, były to informacje bardzo chaotyczne i niesprawdzone.

Jednak po krótkim czasie gdy zabroniono nam opuszczać budynek wiedzieliśmy już do jakiej tragedii doszło. Wyludnione ulice, odcięte telefony, wojsko na ulicach. Tak wyglądała Bruksela – rzekomo – stolica Europy? Natychmiast przerwano obrady i zakazano opuszczać budynek. Wówczas zaczęły docierać do nas informacje o liczbie zabitych, rannych i miejscach gdzie doszło do wybuchów. Największe przerażenie było gdy dowiedzieliśmy się że wybuch był w metrze. Właśnie nim mieliśmy jechać na obrady, tym razem wybraliśmy TAXI...

Na twarzach uczestników było widać przerażenie. Zaczęliśmy kontaktować się z naszymi centralami w Polsce. Powrót samolotem nie wchodził w grę przez najbliższe dni. Kontakt był bardzo ograniczony, jednak dzięki dużemu zaangażowaniu naszych kolegów związkowców z Polski: Andrzejowi Adamczykowi, Sandrze Domagałskiej, Andrzejowi Matli, Mirosławowi Miarze, Józkowi Niemcowi, Barbarze Surdykowskiej, Markowi Witomskiemu, Markowi Ziarkowskiemu udało się rzutem na taśmę załatwić kupno biletów autobusowych w drogę powrotną, i zorganizowanie noclegu w domu Solidarności w Brukseli. W trasę do Polski wyruszyło sześć autobusów - nie wszyscy jednak mieli takie szczęście. Do domów dotarliśmy cali i zdrowi po 24- godzinnej podróży. ■

Zbigniew Lisewski

Przewodniczącemu KZ Polskiego LNG Paulinowi Jurkiewicz imponującą swą wielkością flagę NSZZ „Solidarność”.

Organizacją kieruje jako władza wykonawcza Komisja Zakładowa, w skład której wchodzi:

Paulin Jurkiewicz - Przewodniczący KZ Sławomir Bunkowski, Andrzej Zabiegaj, Mariusz Krzączkowski - Członkowie KZ

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: Marek Milanowski, Wojciech Troczyński i Bartosz Topka. ■

Podpisał - Paulin Jurkiewicz

Spółki Orlenu nadal negocjują

Związkowcy Orlenu o aplikacji do obsługi systemu premiowego i nietatwe negocjacje płacowe w spółkach Orlenu

Dwie organizacje związkowe działające w PKN Orlen wystosowały list do Mirosława Kochalskiego, wiceprezesa koncernu ds. korporacyjnych, w sprawie aplikacji APM do obsługi systemu premiowego dla pracowników obszaru produkcji objętych miesięcznym systemem premiowania.

W piśmie, pod którym podpisali się Bogusław Pietrzak, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego (MZZPRC) w grupie kapitałowej PKN Orlen oraz Henryk Kleczkowski, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność PKN Orlen, związkowcy wzywają do wstrzymania i wycofania prac prowadzonych przez obszar produkcji i dział HR nad wdrożeniem systemu APM, który ich zdaniem w żaden sposób nie został ze stroną społeczną uzgodniony.

Z informacji związkowców wynika, że system APM wraz z zawartymi w nim arkuszami do oceny jest swego rodzaju instrukcją do oceny pracowników. Tymczasem System Oceny Pracowników w PKN Orlen aktualnie nie obowiązuje, bo poprzedni, który obowiązywał przez trzy lata, zakończył się w 2014 roku i do tej pory stronom nie udało się uzgodnić nowych zasad funkcjonowania oceny pracowniczej. „Dlatego wszelkie próby wprowadzenia przez pracodawcę systemu APM na produkcji traktujemy jako obejście uzgodnień ze stroną związkową. W naszej ocenie oraz w ocenie pracowników i mistrzów biorących udział w szkoleniach system APM w swej istocie nie jest niczym innym jak Systemem Oceny Pracownika, tyle tylko, że w tym wypadku nie rocznym, ale miesięcznym, przy okazji bardzo mocno wpływającym na wysokość premii” - czytamy w liście związkowców.

Takie podejście pracodawcy dziwi związkowców szczególnie w kontekście tego, że w ostatnim czasie organizacje związkowe osiągnęły z pracodawcą i podpisały porozumienie kończące spór zbiorowy, który w części dotyczył właśnie stosowania przez pracodawcę niezgodnionych ze stroną społeczną i nie przewidzianych przez Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy (ZUZP) tabel w miesięcznym systemie premiowania.

Związkowcy zapowiadają, że w przypadku niewycofania się strony pracodawcy z dalszego wdrażania systemu APM podjęte zostaną kroki prawne wynikające z ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Jak informuje Bogdan Żulewski, wiceprzewodniczący MZZPRC, na razie wdrażanie systemu zostało wstrzymane, a od przedstawicieli pracodawcy związkowcy uzyskali wstępną informację, że w tej sprawie odbędzie się spotkanie. wnp.pl

Związkowcy PKN Orlen ostrzegają, że jeśli zarządy spółek z grupy kapitałowej koncernu nie zmienią podejścia do negocjacji płacowych ze stroną społeczną, w niektórych przypadkach konieczne będzie wejście z pracodawcami w spór zbiorowy.

Jak informuje w swoim biuletynie informacyjnym Międzyzakładowy Branżowy Związek Zawodowy (MBZZ) w grupie kapitałowej PKN Orlen, w okresie przedświątecznym udało się porozumieć z większością pracodawców co do wypłat nagród okolicznościowych, ale strona społeczna zdaje sobie sprawę, że to był ten łatwiejszy element tegorocznych negocjacji w spółkach z grupy płockiego koncernu.

W opinii MBZZ rozmowy na temat pozostałych elementów wzrostu wynagrodzeń są w większości podmiotów trudne, bo z jednej strony pracodawcy informują o budżetach zaplanowanych jeszcze w minionym roku, które nie przewidują obligatoryjnych podwyżek, a z drugiej strony mamy do czynienia z oczekiwaniami związków zawodowych, rozbudzonymi korzystnym porozumieniem płacowym, osiągniętym w samej spółce-matce PKN Orlen.

Mariusz Konopiński, wiceprzewodniczący MBZZ, ostrzega, że pewnie bez wsparcia decydentów, którzy mogą wpłynąć na negocjacje w spółkach, strona społeczna zmuszona będzie w interesie pracowników u niektórych pracodawców wejść w spory zbiorowe.

Związkowcy zwracają uwagę, że są w grupie Orlen spółki, jak Petro Mechanika czy Petro EnergoRem, których pracownicy nie otrzymali ani nagród, ani podwyżek.

Także w spółce Orlen Transport, po jej niedawnym przejęciu przez nowego właściciela, nie zostały jak dotąd podjęte negocjacje płacowe ze związkami zawodowymi. Organizacje związkowe działające w tej firmie oczekują na rozpoczęcie rozmów. wnp.pl

Artykuł oddaje w pełni sytuację, czekamy na poluzowanie budżetów na wynagrodzenia w 2016 r. bo te które są były ustalone przez zarządy spółek pod dyktando starego kadrowca Sekuły i jego zespołu który w całości pozostał. Czekamy na nowego kadrowca, a jeszcze lepiej gdyby został powołany członek zarządu ds. pracowniczych, o co zabiegamy. ■

Henryk Kleczkowski

NOWA STRONA INTERNETOWA

KSPCH NSZZ „Solidarność”

www.spch-solidarnosc.pl

Znajdziecie tam bieżące informacje

oraz miesięcznik

„Solidarność Polskiej Chemii”



Połowy miesiąca

Marzec, tydzień III

Od września będą darmowe lekarstwa dla starszych. Rząd realizuje kolejną obietnicę zwaną 75+, a opozycja swoje. Swoje czyli właściwie czyje?

⊙ Taki na przykład Schetyna, kierownik upadającej partii, pojechał do Merkel prosić o pomoc w sprawie obrony demokracji w Polsce. Tych co znają historię Polski jest coraz mniej, ale nawet im nie będzie się to podobało. Prosić Niemców? O obronę demokracji w Polsce? To już lepiej skoczyć z mostu do rzeki i ryby straszyć...

⊙ Chociaż... poznałem gościa, który jeździł do pracy sezonowej do Niemiec, do syna bauera, u którego w czasie wojny na robotach byli jego rodzice...

⊙ Dobra zmiana postępuje. Wyrzucono dyscyplinarnie trzy kobiety z TVP info za niesubordynację. Okazuje się, że chciały robić autorski program typu kod, na co zgody nie było. Co gorsza, a wiem co piszę, one mają przeświadczenie, że walczą z reżimem jak inni walczyli w latach siedemdziesiątych. Co gorsza, one w to szczerze wierzą. A to tylko skutek „gazetowej” propagandy...

⊙ Wyrzucono też z radiowej „trójki” Sosnowskiego, politycznego komisarza, który teraz robi za gwiazdę cierpiętnictwa. A warto pamiętać kto, kiedy i jak się zachowywał...

⊙ „Rzeczpospolita” opublikowała tekst o opowieści w samochodzie Dudy. Podobno w ramach optymalizacji kosztów, do prezydenckiego samochodu założono oponę wziętą z „utilizacji”. Granda? Nie, prowizorka. Co oznacza, że cały BOR trzeba zaorać...

⊙ Przy okazji warto odnotować, że prokuratorów z NPW, tych co się zajmowali sprawą Smoleńska, przeniesiono do jednostek hen, precz daleko od galerii handlowych. Jakże się cieszyć...

⊙ Rzepliński, samozwańczy kandydat *in spe* opozycji na prezydenta porównał się do Błidy, że niby PIS się na niego zamachnie. Czy można niżej? Póki co nie można, ale jak pisał klasyk: *kiedy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie od spodu*, więc następny tydzień nam kolejne dno Rzeplińskiego przyniesie...

⊙ Z drobiazgów: audyty z MON i w CBA niedługo ujrzą światło dzienne, ale już wiemy, że państwo istniało teoretycznie. W CBA na przykład był zakaz interesowania się warszawskim samorządem. Ciekawe dlaczego?

⊙ Europosłanki PO Julia Pitera i Róża Maria Barbara Gräfin von Thun und Hohenstein flekowały jak tylko się da Wojciechowskiego (PIS) za to, że jest z PIS, a tylko dlatego, żeby nie dało się go zarekomendować jako kandydata do Trybunału Obrachunkowego (taki euro NIK). A dlaczego? A bo dostały takie polecenie, bo Wojciechowski jest z PIS. Czyli według zasady pani Pompadour i Schetyny: *apres nous, le déluge*... czyli (bo Schetyna nie parla): *po nas choćby potop*.

Połowy miesiąca

Marzec, tydzień IV



No, na reszcie jakiś tydzień. Wielki. Pani premier złożyła nam wszystkim życzenia. Pierwszy raz od wielu, wielu lat, w życzeniach było o Chrystusie, a nie pitu, pitu o spokoju, rodzinie i pogodzie...

☉ To cieszy. Prezydent również nie bał się słowa Chrystus. Muszę powiedzieć, że od dawna na to czekałem i jestem zadowolony. Kończymy z polityczną poprawnością, przynajmniej w życzeniach...

☉ A propos politycznej poprawności. Szydło poinformowała nas, że w obecnej sytuacji nie możemy przyjmować „uchodźców”. Obecna sytuacja, to zamachy w Brukseli. Właściwie Szydło nic nie powiedziała. To było takie Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek, gdyż z tej deklaracji nic nie wynika. Nie powiedziała, że nie przyjmie, tylko że nie przyjmie w obecnej sytuacji. Czyli nic...

☉ Podobnie nic nie wynika z deklaracji Kaczyńskiego, żeby zawrzeć pokój z opozycją. Kompromisy zawiera się nie w światłach reflektorów, a po cichu. Znaczący słowa Kaczyńskiego były wyłącznie „pod publikę” i dla gawiedzi. Schetyna czeka na umyślnego, pod warunkiem, że to nie będzie Ujazdowski. Chociaż ja bym nie wysłał...

☉ A propos Brukseli. Belgowie odpowiedzieli mocno: pisząc kredą na chodnikach make love not war. Bandytom aż w pięty poszło. Francuzi na znak solidarności oświecili wieżę w kolorach flagi belgijskiej. Bandyty zaczęli tłumnie zgłaszać się na policję i oddawać granaty. A euro-opozycja, czyli Boni, zareagowała stanowczo: *bierzemy się za ostrą uchwałę antyterrorystyczną*. No, jak europosłowie uchwalą, że terroryzm jest niedobry, to dopiero będzie. Jak unia się rozpadnie, to takie Belgia, Luksemburg, Holandia nie mają szans na przeżycie...

☉ W Polsce inaczej. Ogłoszono przygotowanie ustawy antyterrorystycznej. Powinniśmy mieć ją od kilku lat. Nie mieliśmy, bo za ustawę robiła mantra o jeszcze większej ilości Europy w Europie i o jeszcze większej liczbie uchodźców. Od razu opozycja spod znaku „Gazety Wyborczej” zaczęła trąbić o utracie praw obywatelskich. Albo mają się czego obawiać albo są totalną opozycją. Totalną czyli bez sensu...

Chrystus zmartwychwstał. Życzenia.

Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego

W dniach od 5 do 8 kwietnia 2016 roku w Ciścu k/Węgierskiej Górki odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ Solidarność.

6 kwietnia odbyliśmy posiedzenie Rady, a 7 byliśmy z wizytą w Arcyksiążęcym Browarze Żywiec w Żywcu, którą to wizytę jak i cały nasz pobyt organizował kolega Mirek Bieronot Przewodniczący Grupy Lotos Terminale w Czechowicach.

Na początku Przewodniczący oddał głos Mirkowi Miarze, który bardzo obszernie omówił sytuację w Związku na szczelbu Sekretariatu oraz

prawie w nadchodzącym czasie. Wspomniano również o propozycji Ministra Skarbu Państwa łączenia spółek sektora jako zagrożeniu dla nich, o propozycji, aby domagać się od Ministra Skarbu Państwa i rad nadzorczych spółek mianowania do ich zarządów członków do spraw pracowniczych, bo sprawy pracownicze wymagają podniesienia ich rangi. Przez ostatnie lata mocno ją obniżono.



Na wniosek kolegi Andrzeja Cenacewicza Przewodniczącego w Grupie Lotos S.A. w Gdańsku przyjęto stanowisko, w którym Rada KSPN wnioskuję do Prezydium KK o konieczne zmiany.

Na zakończenie spotkania ustalono, że następne posiedzenie odbędzie się we wrześniu na Kaszubach, a jego organizatorem będą koledzy z Lotosu w Gdańsku.

Następnego dnia udaliśmy się

do Żywca do Browaru Żywiec gdzie byliśmy gośćmi MKZ NSZZ Solidarność Grupa Żywiec i jej Przewodniczącego Andrzeja Bieguna. Andrzej bardzo długo i wyczerpująco opowiadał nam o swojej organizacji począwszy od czasów prywatyzacji, jej strukturze, osiągnięciach, pracodawcy, którym jest Heineken, odpowiadał na nasze pytania. Trzeba powiedzieć, że koledzy mają się czym chwalić, zarówno jeśli chodzi o zorganizowanie, ilość członków, około 2200 osób, jak i poukładane sprawy z pracodawcą. Następnie wraz z Andrzejem Biegunem i przewodniczką zwiedziliśmy browar, część produkcyjną i rozlewniczą. Swoją podróż zakończyliśmy smacznym obiadem w restauracji zakładowej i podziękowaliśmy gospodarzowi za gościnne przyjęcie i możliwość poznania działalności dużej i prężnej Organizacji. ■

Henryk Kleczkowski

STANOWISKO

Rada Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność” wnioskuję do Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność o zainicjowanie zmian skutkujących możliwością rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym każdej z działających Organizacji Zakładowej lub Międzyzakładowej.

UZASADNIENIE

Na skutek działań pracodawców polegających między innymi na sprzedaży, łączeniu, dzieleniu, kupnie, dzierżawieniu zakładów pracy lub ich części oraz zmianach organizacyjnych w zakładach pracy, ulegają likwidacji organizacje zakładowe i międzyzakładowe. Nasz Związek traci członków, osoby funkcyjne tracą mandat do sprawowania funkcji, gdyż są przenoszani do innej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej. Dla pracodawców stanowi to wartość dodaną, a nasi członkowie przechodzą do innych związków np. branżowych, które nie muszą się łączyć na „siłę” a dodatkowo oferują dużo niższe składki. Najwyższy czas temu zaradzić! ■

Rada Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy

W dniach 07-09.04.2016r po raz pierwszy w tym roku spotkała się Rada Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy. Gospodarzem spotkania była MOZ NSZZ „Solidarność” Saint – Gobain Abrasives HPM Polska w Kole.

Pierwszy dzień zdominowały obrady, w których uczestniczył przewodniczący KSPCH Mirosław Miara. Dyskusje zdominowały sprawy w zakładach pracy, sytuacja związku, zmiany w Statucie NSZZ „Solidarność”, ale najwięcej emocji wywołały sprawy emerytalne i dalsze

W sprawach różnych omówiono plany na dalszą część roku związaną ze szkoleniami dotyczącymi m.in. Mobbingu – w tej sprawie zwrócono się o zorganizowanie, do przewodniczącego KSPCH

Drugi dzień, członkowie Rady spędzili w zakładzie Saint - Gobain w Kole, w zakła-



działania w tej sprawie NSZZ „Solidarność”, członkowie Rady są zaniepokojeni brakiem zdecydowanych działań Komisji Krajowej w tej sprawie, podkreślano, że w Naszych branżach dotyczy to praktycznie 100% pracowników, którym wykreślono w czasie rządów PO stanowiska pracy w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze. Bieżącą sytuację związku i prac Sekretariatu Przemysłu Chemicznego wyjaśnił Mirosław Miara.

dzie pracuje 750 osób a do Solidarności należy 308 pracowników, w zakładzie wykonuje się materiały ściernie, wszelkiego typu. Organizacja związkowa jest po bardzo trudnych negocjacjach zakończonych sukcesem. Każdy pracownik otrzymają średnio po 100zł podwyżki w 2016 roku. Zakład jest bardzo nowoczesny, ale bardzo dużo prac wykonywanych jest ręcznie, która wymaga wysokich kwalifikacji od pracowników. ■ Ireneusz Besser



Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Afiliacja: Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność
01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24

Nr konta : 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków (opłata roczna)

Składki należy opłacić do 30 czerwca, mile widziane wcześniejsze wpłaty.



Połowy miesiąca

Marzec, tydzień V

Schetyna (PO, d. UW, KLD) przemawiając na zebraniu zwolenników PO powiedział coś, co na pewno nie zostało zauważone, a szkoda. Otóż **mamy 2,5 roku do wyborów samorządowych, piszemy program, który chcemy przyjąć pod koniec września tego roku powiedział. I to cieszy bo pokazuje pewną stałość platformy: nieustanną obietnicę stworzenia programu partii do jesieni. Z tym, że nikogo to nie interesuje. Programem Schetyny jest Kaczyński. I co tu więcej pisać?**

Kaczyński natomiast, póki co, nie interesuje się Schetyną i to jest ta ogromna różnica.

⊙ Opozycja i popierające ją media urządziły widowisko pod tytułem „Pan Duda jedzie do Waszyngtonu”. Fabuła była prosta jak konstrukcja cepa, niemalże komiksowa. Duda błaga Obamę o spotkanie, ale ten izolacyjnie odmawia zasłaniając się piśmowską dyktaturą. Że niby się nią i w związku z tym samym Dudą brzydzi. Natomiast kierownik jednej z frakcji KODU jedzie do Waszyngtonu przemawiać do Kongresu w imieniu Narodu. Przy okazji Obama je obiad z Tuskiem by pokazać Kaczyńskiemu gdzie jest jego miejsce. Duda się załame, Kaczyński oddaje władzę w worku pokutnym hołdując na kolanach przed obliczem Rzeplińskiego.

⊙ Jak się okazało ani jedno się nie spełniło, był to scenariusz fajans-fiction. Ale wiadać tego typu literatura ma nie tylko autorów ale i trochę zwolenników. Nb. kilkudziesięciu z nich czyta właśnie na głos konstytucję pod kancelarią premiera. Interpretują twórczo specjaliści od lewa konstytucyjnego: Kurski, Żakowski, Wanat. Publiczność jest zachwycona, starsze panie osuwają się na chodnik, gońcy co chwila donoszą artystom bukiety kwiatów. Będzie bis, nie ma to tamto...

⊙ Zrezygnował szef GUS. Szkoda, że go nie wyrzucili, czasem nie rozumieniem tej opieszałości. Obay nowy prezes przedstawił raport otwarcia - ciekaw jestem ,które to wskaźniki trzeba będzie jeszcze i jak daleko wstecz poprawić...

⊙ W cieniu Dudy w Ameryce i spotkania liderów partii z Kaczyńskim, przeszła cichutka obietnica Morawieckiego o dwóch etapach upraszczania reguł gry dla firm. Szczegóły nie są znane, ale brzmi zachęcająco. Dlaczego? Jak dawniej Szejnfeld, sprzedawca kurczaków, obiecywał usprawnienia to mu za każdym razem wychodziło jedno okienko. A teraz nie widzę wśród zarządzających gospodarką takich kurczaków intelektu jak Szejnfeld (jedyne orzeł jaki im się trafił, to ten czekoladowy Komorowski)... ■

<http://turybak.blogspot.com>

...a jak organizował się NSZZ „Solidarność” przed 2002 r. Jeśli dobrze pamiętam – łatwo nie było?

⊙ **Tomasz Walicki:** - W latach 90 fabryka musiała sobie radzić w gospodarce wolnorynkowej. Produkcja biotechnologiczna wymagała dużych nakładów na energię, surowce, ochronę środowiska, zagospodarowanie odpadów, a ich zwrot następował po wielu miesiącach. W 1994 roku pracownicy licząc na prywatyzację i poprawę zarobków opowiedzieli się za przekształceniem przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną. Zakład wielokrotnie przechodził kolejne restrukturyzacje, zmieniali się zarządzający, ministrowie, ale nie wypracowywano decyzji co do przyszłości firmy. Organizacja zakładowa „Solidarność” przez te wszystkie lata starała się być głosem pracowników, ograniczać „pracownicze” koszty przemian i ciągłych procesów restrukturyzacyjnych. Ważną rolę w życiu zakładu, związku i pracowników odegrała Elżbieta Kozłowska Przewodnicząca Komisji Zakładowej w latach 1989-2002. Elżbieta była jedną z inicjatorek powstania związkowej ponadzakładowej struktury branżowej – Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ „Solidarność”.

Praktycznie nie ma roku, żeby przez Polfę-Tarchomin nie przewaliło się jakieś „tsunami”. Dlaczego ta fabryka jest ością w gardle „biznesu”?

⊙ W naszym kraju przemysł farmaceutyczny ma duże tradycje, dobra markę i dlatego w prywatyzację branży zaangażowane były światowe marki. „POLFA” TARCHOMIN z racji specyfiki producenta antybiotyków, nisko rentownych w tamtych latach produkcji biotechnologicznych, oraz olbrzymiego terenu w jednej z dzielnic w Warszawie odstraszała skutecznie potencjalnych inwestorów.

Skarb Państwa nadal jest posiadaczem ponad 85% akcji „POLFY” TARCHOMIN. Po wielu dziwnych koncepcjach poprzedniego kierownictwa MSP w stosunku do Spółki skończyło się decyzją o pozostawieniu wytwórni w Warszawie przy ulicy A. Fleminga i samofinansowaniu jej rozwoju.

Ostatnio – w ramach „dobrej zmiany” urodził się kolejny „pomysł na Tarchomin”...

⊙ Liczymy na gospodarskie spojrzenie na Spółkę przez Rząd i Ministra Skarbu Państwa. Przewodniczący trzech zakładowych organizacji związkowych w dniu 4 kwietnia br. odbyli rozmowę na temat Spółki i jej problemów z Panem Filipem Grzegorzakiem -Podsekretarzem Stanu w MSP. Jesteśmy ostatnią kontrolowaną przez skarb państwa firmą farmaceutyczną, producentem leków ratujących życie. Pracownicy Spółki i akcjonariusze mniejszościowi czekają na decyzje właścicielskie. Nie chce komentować informacji gazetowych, bo o sprawach Spółki należy rozmawiać z jej właścicielem.



Liczmy na gospodarskie spojrzenie...

...może ulokowanie w uwolnionych obiektach „POLFY” Tarchomin pokrewnych firm z branży, w których MSP ma większościowy udział. Teren nie jest w całości wykorzystywany, a jest to ostatni, uzbrojony obszar przemysłowy w Warszawie. - Mówi Tomasz Walicki, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

TOMASZ WALICKI. Rocznik 1956. Żonaty, dwóch dorosłych synów. Wykształcenie średnie- technik chemik.

- Pracę w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych „POLFA” w Warszawie rozpocząłem w roku 1974 na stanowisku -aparatowy produkcji doświadczalnej. Na przestrzeni lat miałem możliwość pracować w wielu zespołach i na wielu stanowiskach robotniczych i umysłowych.

- Z „POLFA” związałem się na całe zawodowe życie i mam nadzieję, że w tej firmie dopracuję do emerytury. Do Związku Zawodowego wstąpiłem w momencie powstania „SOLIDARNOSCI” i do dziś jestem jej wierny. Od marca 2002 roku pełnię funkcję Przewodniczącego Komisji Zakładowej. Zaangażowany jestem również w pracę w strukturach ponadzakładowych Związku. Działam w Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego oraz Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”.

Jaką przyszłość widzisz dla tarchomińskiej Polfy?

⊙ W przypadku zmiany koncepcji w stosunku do Spółki przez nowe Kierownictwo Ministerstwa na pewno godne poparcia byłoby ulokowanie na naszym terenie, a nawet w uwolnionych obiektach „POLFY” TARCHOMIN pokrewnych Spółek i podmiotów z branży, w których MSP ma większościowy udział. Teren nie jest obecnie w całości wykorzystywany, a jest to ostatni zwarty,

uzbrojony obszar przemysłowy w Warszawie. Takie decyzje mogą pomóc nam w rozwoju, zachować miejsca pracy wszystkim zainteresowanym, a jednocześnie doprowadzić do powstania „parku przemysłowego” /farmacja, chemia, biotechnologia/, tworzeniu nowych miejsc pracy- z zyskiem dla właściciela i pracowników. Dla Spółki przydałby się inwestor branżowy z podobnym profilem działalności, co wzmocniłoby firmę i było z korzyścią dla gospodarki kraju. ■



Polfa Tarchomin do Polskiej Grupy Zbrojeniowej?

Polfę Tarchomin należy jak najszybciej włączyć do PGZ. Jest to nie tylko jedna z największych firm działających w tej branży w naszym kraju, ale również jedna z najstarszych na świecie.

Choć przede wszystkim zajmuje się produkcją generyków, prowadzi także badania nad lekami innowacyjnymi. Polfa Tarchomin mogłaby więc stać się fundamentem produkcji farmaceutyków i wyrobów medycznych dla polskiej armii. Wpływy uzyskane dzięki kontraktom zawartym z MON mogłyby być inwestowane w nowe technologie i stać się kołem zamachowym rozwoju dla resztek państwowego sektora farmaceutycznego. Włączenie Polfy do PGZ-etę doskonale wpisywałoby się również w nową strategię grupy, która zakłada wzmocnienie cywilnej produkcji polskiej zbrojeniówki - donosi niezależna.pl



Młodzi mają być sukcesorami, nie naszymi następcami!

Dajmy im doświadczenie, wiedzę, niech będą naszymi sukcesorami nie następcami a poczują to ciepło w żyłach i będą jak ogień. Mało kto zdaje sobie sprawę jak bardzo wśród młodzieży wzrosły idee narodowe zbieżne z zasadami Solidarności. Tylko kto ma im o tym powiedzieć? I jak? - Mówi Paulin Jurkiewicz, przewodniczący Solidarności w Polskim LNG.



Mieszkasz w Szczecinie i Świnoujściu? „Obskakujecie” dwa mieszkania?

Paulin Jurkiewicz: - Mieszkanie w Świnoujściu pozwala mi na większą dyspozycyjność, operatywność zawodową i społeczną. Odbywa się to co prawda kosztem rodziny nie mniej jednak jest przyjęte, szczególnie przez żonę Ewę z zrozumieniem a moje powroty do Szczecina wniosły dawno zapomniane emocje w naszym związku. Ewa odwiedza mnie i wspiera w „nagłych przypadkach” np. spotkanie - ognisko założycielskie NSZZ „Solidarność”. W dzisiejszych czasach zmuszeni jesteśmy pracować w innym miejscu niż możemy mieszkać; mój przypadek nie jest odosobniony. Bardzo ważny dla nas i naszych rodzin 12 godzinny system pracy pozwala prowadzenie względnie normalnego trybu życia. Mamy nadzieję że system pracy pozostanie bez zmian co jest jednym z nadrzędnych zadań jaki stawiam sobie pełniąc funkcję społeczną, system pozwala na komfort psychiczny, który jest nie bez znaczenia zarówno dla pracowników jak i bezpieczeństwa procesowego całego Terminala.

PAULIN MICHAŁ JURKIEWICZ ma 49 lat, wykształcenie średnie - techniczne w kierunku eksploatacji maszyn i urządzeń z elementami automatyki. Prace zawodową rozpoczął w 1985 r. od monter instalacji i urządzeń ciepłowniczych, gazowych, kanalizacyjnych i wodnych, przez operatora urządzeń energetycznych i ciepłowniczych i pracę w Elektrowni Dolna Odra, gdzie należał do ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego, w którym pełnił różne ważne funkcje. Od 1 października 2014 r. jest operatorem zmianowym Terminala LNG Polskie LNG S.A. - Świnoujście. - Działalność społeczną ponownie rozpocząłem w Polskim, kiedy to wybrano mnie jako członka komisji antymobbingowej - wspomina Paulin. - Wraz z grupą współpracowników zainicjowałem utworzenie NSZZ „Solidarność” Polskiego LNG S.A. Przy wsparciu Piotra Łusiewicza zorganizowaliśmy załóżki związku zawodowego. 12 marca 2016 roku miało miejsce spotkanie założycielskie (przy ognisku nad ujściem Świny), na którym wspólnie z kolegami uchwaliliśmy założenie Organizacji i powołaliśmy Tymczasową Komisję Zakładową której zostałem przewodniczącym. Już 21 marca 2016 roku TKZ została zarejestrowana w Regionie NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Rodzina - żona Ewa oraz trójka dzieci: syn Eryk i córki Daria oraz Maja mieszkają w Szczecinie, Paulin z względu na pracę dzieli ognisko domowe jeszcze na Świnoujście. Interesuje się historią starożytną, mitologią, procesami przemysłowymi w eksploatacji, jest graczem komputerowym preferującym grę Lineage II.

metrowym rurociągu panuje ciśnienie kilku (do 5) barów. Nasze 2 zbiorniki magazynowe, każdy o pojemności 160 000 m³ są tak naprawdę beczkami ciśnieniowymi, dopuszczalne ciśnienie nie może być większe niż 0,29 bara ponad ciśnienie atmosferyczne. W Terminalu najwyższe ciśnienia robocze to ok 9 MPa na etapie przygotowania LNG do regazyfikacji i wysyłania gazu ziemnego do krajowej sieci przesyłowej. To są parametry oczywiście bezawaryjnego przebiegu procesu: wyładunku, składowania i regazyfikacji LNG, samo LNG w fazie gazowej nie wydaje się tak groźne, taki gaz jak w kuchni, oczywiście o większym ciśnieniu - w porównaniu z możliwym gwałtownym rozprężeniem LNG. Przechodząc podczas obchodu między rurociągami czuję, siłę w nich krążącą jest to niesamowite uczucie, szczególnie w połączeniu z chłodem wiejącym od instalacji i iskrzącym się w blasku oświetlenia lodem. Należy też pamiętać o różnicy pomiędzy oparzeniem a odmrożeniem, zamrożona tkanka jest po prostu rozerwana zamarzniętym płynem międzykomórkowym, nie ma ratunku.... a obok krąży LNG, - 160 stopni. Więc jak bym miał wybierać chyba wolę wybuch gazu...

Effektem kolejnym, dominem, jest powstanie chmury gazu będącej zagrożeniem wybuchowym i pożarowym. Na każdej instalacji technologicznej

musi być ściśle zdefiniowane zagrożenie procesowe i mogące się pojawić sytuacje niebezpieczne, newralgiczne momenty. Jeśli zostanie dobrana odpowiednia technologia i nowoczesne rozwiązania do procesu technologicznego, a obsługujący personel będzie właściwie zarządzany i wyszkolony to ryzyko awarii, katastrofy jest w zasadzie niemożliwe. Trudno jednak w przypadku Terminala ocenić np. ryzyko ataku terrorystycznego i powiem szczerze bardziej się obawiam podobnej sytuacji niż awarii samej instalacji. Każdy z elementów naszej instalacji jest perfekcyjnie monitorowany, zarówno systemowo, jak i przez obsługę, a my jesteśmy pewnego rodzaju fanatykami technicznymi i nie ma w śród nas przypadkowych osób bez osobistego zaangażowania w to co robimy. Proces przesyłania gazu ziemnego do krajowej sieci przesyłowej poprzedzony jest dwuetapowym zwiększeniem ciśnienia LNG z ok 1,2 bara do 90 barów, następnie podgrzaniem w układzie regazyfikującym, gdzie LNG z temp. - 160 0C zostaje „przekształcone” w gaz ziemny o temperaturze już dodatniej. Najważniejsze co się zmienia, to faza ciekła na gazową, tempera-



Paulin, Daria i Maja

LNG to gaz ziemny w postaci ciekłej o temp. poniżej - 162 °C. Podczas skraplania objętość redukuje się 630 razy! Jakże ciśnienia występują na gazowcach i w gazoportach?

Filozofia instalacji - procesów technologicznych LNG jest nieco inna, samo ciśnienie nie jest niebezpieczne a jedynie moment gwałtownej zmiany stanu skupienia z fazy ciekłej w gazową - właśnie to rozprężenie uwiecznione w instalacji LNG bez możliwości jego kontroli jest niebezpieczne. Celem nadrzędnym zarówno w metanowcach jak i terminalach jest pełna kontrola i ograniczenie przenikania ciepła z otoczenia do instalacji technologicznych i nad tym należy perfekcyjnie zapracować to pozwala zapewnić bezpieczeństwo procesu i jednocześnie zapewnia kontrolę nad ciśnieniami. W trakcie tłoczenia LNG ze statku do terminala z wydajnością 12000 m³/h w kilkukilo-



Paulin,

Daria,

i Ewa

tura oraz liniowa prędkość przepływu gazu, samo ciśnienie natomiast ulega nieznacznej, nazwijmy to „modyfikacji”. Cały przebieg procesu jest pod kontrolą wykwalifikowanego personelu.

W komunikacie o powstaniu Związku piszcie, że Polskie LNG jest porównywalne do powstań międzywojennej Gdyni. Ile jest gazoportów w Europie?

☉ Jest ich kilkadziesiąt ale nasz jest jednym z największych i największym w tej części kontynentu, pierwszym w Polsce, stąd jego powstanie jest przełomowe. Gdynia była odpowiedzią na ówczesną międzywojenną sytuację polityczną. Wolne Miasto Gdańsk nie gwarantowało Polsce stabilnego dostępu do handlu i transportu morskiego, plany połączenia Niemiec z Gdańskiem autostradą której fragmenty istnieją do dzisiaj są bardzo podobnymi elementami do dzisiejszej geopolitycznej układanki. Terminal dał nam to co Gdynia przed II Wojną Światową Polsce, stał się kluczowym elementem uzyskania bezpieczeństwa w jednej z kluczowych dziedzin naszego kraju, a to jest porównywalnym wydarzeniem i sukcesem Polaków. No może z małym wyjątkiem obok Terminalu już był Port Wojenny.

Gaz w Europie kosztuje ok 200 dol. za 1 tys. m3., w USA - poniżej 100 dol. Kluczowe są zatem koszty skroplenia i transportu. Teraz to drugie 200 dol. Z USA czy z Kataru transport trwa przynajmniej 20 dni. Jak to skalkulować? Rurą byłoby taniej...

☉ Wszyscy wiemy, że surowce energetyczne były, są i będą kluczem szantażu politycznego, porównałbym tą presję nawet do współczesnego neokolonializmu. Polska poprzez budowę Terminalu ma alternatywę obrony przed takim zagrożeniem, uzyskała możliwość dywersyfikacji dostaw jednego z podstawowych surowców energetycznych. Nawet jeżeli w krótkoterminowej analizie funkcjonowanie gazoportu może się wydawać nieekonomiczne, w skali makro z uwzględnieniem większej ilości aspektów, w tym gospodarczych, bilans dla tej inwestycji jest zdecydowanie dodatni.

I tu ponownie nawiążę do historii międzywojennej Gdyni która bezpośrednio konkurowała z Gdańskiem nie wychodząc dodatnio w tej rywalizacji, jednak tak znacznie wpłynęła na rozwój reszty Polski że bilans przerósł najśmielsze oczekiwania ówczesnych decydentów a w 1934 roku stała się największym i najnowocześniejszym portem na Bałtyku. Nie bez znaczenia było pamiętajmy wsparcie społeczeństwa dla Gdyni, mam nadzieję że podobnie zostanie potraktowany Terminal – bardziej jak symbol niż wynik słupków ekonomiczno – finansowych.

Podstawą oczywiście jest właściwe zaplanowanie funkcjonowania inwestycji, monitoring rynku globalnego i odpowiednie wykorzystanie możliwości tej nowoczesnej instalacji i tu bardzo liczymy na duże kompetencje i finezję zarządzania Prezesa Polskiego LNG Pana Jana Chadama.

Opowiedz krótko na czym polega Twoja praca. Przecież to ogromna odpowiedzialność...

☉ Jestem okiem, uchem i ręką Dyspozytora sterowni Terminala, takim antycyplem w krwioobiegu instalacji. Monitoruję bezpośrednio jej pracę i odpowiadam za utrzymanie prawidłowych parametrów procesowych już na obiekcie. Reaguję bezpośrednio w przypadku wystąpienia zagro-

żeń procesowych, uczestniczę w przypadku wystąpienia awarii w jej usuwaniu, przywróceniu instalacji do pracy oraz likwidacji jej skutków. Prowadzę akcję ratunkową i ewakuacyjną.

Odpowiedzialność i zaangażowanie to bardzo ważne w naszej pracy cechy, jeżeli połączymy doświadczenie zawodowe z odpowiednim podejściem do pracy, doskonałą jej realizacją i funkcjonowaniem naszego zespołu jakim się staje Pion Eksploatacji Terminala, to odpowiedzialność, jaką tak naprawdę ponosimy wszyscy jest mniejsza od dumy jaką mamy z jej możliwości jej ponoszenia.

Pogadajmy o związku. Na początku byłeś członkiem komisji antymobbingowej. Było aż tak źle?

☉ Obowiązek powołania komisji antymobbingowej wynika z regulacji prawnych, jej skład powołuje pracodawca aby spełnić ten wymóg. Ponadto sama struktura i zasada działania komisji ma na celu szeroko pojętą edukację i propagowanie dobrych praktyk antymobbingowych. Nie było i nie jest źle, choć regulacja pozwalająca wybierać pracodawcy także męża zaufania komisji wymaga na pewno przedyskutowania na wyższym szczeblu Związkowym, bo to jakaś kpina.

Dlaczego założyłeś „Solidarność”, a nie ZZ Ruchu Ciągłego - przecież miałeś doświadczenie, kontakty?

☉ Tak, wywodzię się z ZZ Ruchu Ciągłego, odrzuciłem jednak już dawno wszystkie uprzedzenia i obserwowałem oraz współpracowałem z najlepszymi działaczami związkowych w moim otoczeniu: Romanem Michalskim który teraz jest sekretarzem Rady Dialogu Społecznego, Robertem Balbusem. Leszkiem Stąsiekiem i Mirkiem Lebudą. celowo nie podaję przynależności związkowej z szacunku dla tych działaczy. Zwróć uwagę jak wielką siłę miały wspólne wystąpienia central związkowych w Warszawie. Na kanwie tych doświadczeń, zrozumiałem że garniec osobowości jaki tworzymy będąc pracownikami Polskiego LNG, różnic ideowych i innych nie ma znaczenia, przedstawiłem to moim kolegom, rozumieci że organizacja jest taką jaką sami stworzą a czuliśmy taką potrzebę, potrzebę podkreślenia naszej wspólnoty. Jesteśmy dumni z udziału w tak ważnym projekcie dla Polski i jednomyślnie stwierdziliśmy że jak zakładać Związek to tylko Solidarność z uwagi na wkład tego ruchu społecznego dla naszej ojczyzny, mimo iż niektórzy znają ją tylko z książek i nalepek.

Wartość historyczna, ideowa Solidarności jednoznacznie wpisuje się nam w cel Terminala jakim jest niezależność energetyczna. Więc czy mogło być inaczej? I podkreślam nie ja lecz my, pracownicy Polskiego LNG podjęliśmy taką decyzję.

Na pewno wiesz, że NSZZ „Solidarność” boryka się z „syndromem wieku podeszłego”. Sporo działaczy a nawet członków jest w wieku 50+ - co najmniej. Wiesz może jak odmłodzić Związek?

☉ Recepta jest wokół mnie, większość członków organizacji, której jestem przewodniczącym to 30 latki a są i dużo młodszy)) ja jestem najstarszy prawie 50 lat, to młodzi ludzie z parciem na sukces, awans, pełni inicjatywy - dajmy im doświadczenie, wiedzę niech będą naszymi sukcesorami nie następcami a poczuć to ciepło w żyłach i będą jak ogień. Weź pod uwagę że idei potrzeba przyczyny i zrywu a nie mamy takiej

sytuacji jak w latach 80, świadomość zagrożenia wywołana aktualną sytuacją w naszej Ojczyźnie sprzyja obudzeniu tych emocji, mało kto zdaje sobie sprawę jak bardzo wśród młodzieży wzrosły idee narodowe zbieżne z zasadami Solidarności. Tylko kto ma im o tym powiedzieć ? I jak ? Tym tak naprawdę wypędzonym z Polski za chlebem, np.: ja sam zostałem na grobach moich przodków a mam czworo rodzeństwa. Więc jak tylko dostałem możliwość przekazałem ile potrafiłem z tych wartości moim młodszemu kolegą i efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania, zabrakło mi deklaracji. Pamiętajmy nikt nigdy Polakowi nie odebrał prawa walki do końca.

NSZZ „Solidarność” został zbudowany na twardych zasadach patriotycznych i chrześcijańskich. Jak do tej pory, przez ponad 35 lat, udało się te zasady zachować i pielęgnować, ale... czytam w „Tygodniku Solidarność” wywiad z młodym działaczem, który już w tytule zakłada, że „w życiu trzeba się rozpychać łokciami”.

☉ Właśnie o tym mówiłem wcześniej, oni mają się rozpychać łokciami i czym tylko się da, z słabymi nikt się nie liczy tak naprawdę. W imię właśnie tych twardych zasad, szczególnie kiedy życie brutalnie urąga zasadom, w które wierzą! Przypomnę że oni nie mają możliwości strzelania z gumek od weków, kulkami łóżyskowymi przez kratki pojazdów MO, nie znają „gołych” torowisk używają metod w zasadzie łagodnych. Pewnie też nie wiedzą, co to jest 120.

Jak widzisz dalszy rozwój NSZZ „Solidarność” w Polskim LNG S.A w Świnoujściu?

☉ Zacieśnienie współpracy z NSZZ „Solidarność” działającym w Gaz-Systemie, uzyskanie reprezentatywności na szczeblu sekcji, zwiększenie dużego procentowo już potencjału osobowego, realizacja postulatów naszych członków dotyczących przede wszystkim czasu pracy i w ten sposób zwiększanie wartości całego Związku. Przede wszystkim przekazywanie i utrwalanie wartości „Solidarności” jako organizacji, która nas jednoczy na dobre i na złe. ■



14 kwietnia br. w Polskim LNG S.A. – spółce zależnej GAZ-SYSTEM S.A. - powstała Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, do której należy obecnie 23 członków. Przewodniczącym Komisji został kolega Paulin Jurkiewicz.

Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego

W dniach 31.03-1.04.2016 r. w Poznaniu odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”.

Pierwszego dnia miały miejsce obrady, zaś drugiego, przewodniczący NSZZ Solidarność w GSK - Włodzimierz Sopel zorganizował spotkanie z dyrektorem połączone ze zwiedzaniem zakładu.



Obrady prowadził Ireneusz Besser. Zatwierdzono protokół z poprzedniego posiedzenia Rady i przyjęto wykonanie budżetu za 2015 r. oraz preliminarz na 2016 r.

Kolejnym z omawianych punktów była organizacja Kongresu Jubileuszowego w 2016 r. Mirosław Miara przedstawił raport z prac ze spotkania Komitetu Organizacyjnego. Kongres Jubileuszowy ma się odbyć w dniach 24-26 października w hotelu Novotel we Wrocławiu (ul. Wyścigowa 35). Wybrano wzór medalu, którego zamówieniem zajmuje się NSZZ Solidarność PKN Orlen - Z. Cegliński i H. Kleczkowski. Ustalono, iż w Kapitułę będą tworzyć członkowie Prezydium. Podczas Jubileuszu będzie wręczono do 25 szt. medali (reszta do wręczenia w przyszłości przy innych jubileuszach w mniejszych ilościach). Regulamin przyznawania medalu opracował Bolesław Potyrała. Na ostatnim zebraniu Komitetu Organizacyjnego ustalono liczbę gości oraz - w większości sekcji - podano ich nazwiska. Kolejno omówiono stan prac nad broszurą przygotowywaną przez Michała Orlicza. Zebrano wszystkie materiały z wyjątkiem sprawozdania z I Kongresu. M. Orlicz zwrócił się z prośbą do obecnych o przesłanie wszelkich informacji, które mogą zostać wykorzystane do napisania broszury.

M. Miara przedstawił propozycję programu Kongresu. Dyskusję wywołała kwestia listy ekspertów podczas debaty zaplanowanej na drugi dzień. Przeprowadzono sondażowe głosowanie dot. uczestnictwa w debacie niektórych osób.

Kolejnym omówionym tematem była sprawa poszukiwania sponsorów na Jubileusz. Poczyniono już pierwsze kroki w kilku firmach, jednak nadal jest to zbyt mała ilość. M. Miara nakłaniał obecnych do umawiania spotkań z pracodawcami, w których on sam, jeśli zajdzie potrzeba, też może uczestniczyć.

M. Miara podziękował Mirosławowi Rogozińskiemu oraz pozostałym obecny podczas Dnia Skupienia, który organizowany był 19 marca w

Częstochowie. W tym roku udało się zebrać wyjątkowo dużo liczbę osób (około 150 os.).

Przewodniczący omówił problemy związane z organizacją konferencji w Magdeburgu. Głównym z nich była frekwencja ze strony członków

KSPCH. Obecnie lista uczestników jest w trakcie tworzenia, nadal istnieje możliwość zapisania się. Na konferencji obecni będą także pracodawcy ze strony polskiej oraz ekspert z Komisji Krajowej.

M. Miara wspominał o organizowanym szkole-

niu, które odbędzie się w dniach 10-13 maja nad morzem, miejsce jest w trakcie organizacji. W niedługim czasie będzie przesłana kompletna informacja z prośbą o przesyłanie zgłoszeń (po 3-4 os. z Sekcji).

Kolejne posiedzenie Rady zaplanowane jest w dniach 16-17 czerwca w Olsztynie oraz 22-23 września w Tarnowie.

Przewodniczący przedstawił plan wart przy grobie ks. Popiełuszki, które w tym roku zostaną rozdzielone na poszczególne sekcje. W dniach 1 i 2 kwietnia wartę za Krajową Sekcją Pracowni-



ków Przemysłu Farmaceutycznego obejmuje organizacja z Polfy Warszawa, 10-11 czerwca - Krajowa Sekcja Przemysłu Chemicznego, 2-3 września - Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, 2-3 grudnia - Krajowa Sekcja Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego.

Andrzej Saramak wyszedł z propozycją zgłoszenia drużyny sportowej KSPCH do uczestnictwa w XX Spartakiadzie Przemysłu Spożywczego. Po dłuższej dyskusji zdecydowano się na wystawienie drużyny za co odpowiedzialny będzie A. Saramak. Prezydium KSPCH podejmie decyzję o zakupie strojów dla zawodników i określi kwotę dofinansowania na te zawody.

Mirosław Miara przedstawił informacje z posiedzeń Komisji Krajowej. Omówił spotkanie na które został zaproszony przez Komisję Statutową, podczas której w obszerny sposób przedstawił zgłoszone wcześniej, propozycje do zmian w statucie.

Członkowie komisji odnieśli się do propozycji, jednakże prawdopodobnie nie zostaną one zaakceptowane. Przewodniczący wyraził swoją obawę odnośnie wprowadzania zmian podczas Krajowego Zjazdu Statutowego, który jak można sądzić na chwilę obecną nie wniesie większych poprawek.

Bolesław Potyrała przekazał informację z ostatniego posiedzenia. Jak się okazało wypowiedź M. Miary z poprzedniego posiedzenia komisji nie została zarejestrowana, ponieważ w trakcie nagrywania wystąpiła awaria sprzętu. Komisja przyjęła zmiany skracające statut w niektórych kwestiach. Pytania dotyczące głównych zmian zostaną przedstawione delegatom na Krajowym Zjeździe Statutowym. Nie poruszono tematu zmian w strukturze związku oraz odrzucono zmianę dotyczącą wprowadzenia dwutorowości rejestracji organizacji w regionie i sekretariacie. Formalne uwagi do statutu można zgłaszać do 24 czerwca 2016 r.

Tadeusz Szumlański wypowiedział się na temat wątpliwości co do prawidłowości w ocenianiu liczby członków przez Komisję Krajową, która robi to na podstawie nieaktualnych lub nierzetelnie sporządzonych ankiet.

Po przedstawieniu powyższych informacji rozpoczęto rozmowę na temat problemów jakie ma związek, które można byłoby rozwiązać zmianami w statucie. Krzysztof Zieliński zaproponował aby skupić się na kilku najważniejszych problemach dotyczących struktury związku. Ostatecznie ustalono, że M. Miara przekaze do Komisji Statutowej propozycje zmian w kwestiach: struktura - federacyjność, składki - inny podział oraz zmniejszenie wysokości składki, wielotorowość wyborów, reprezentatywność związku skupiając się na dwóch problemach po elektronicznym głosowaniu członków SPCH.

Bolesław Potyrała poinformował obecnych, iż w KSGNiG nie doszło do wielu zmian. B. Potyrała oczekuje na spotkanie z zarządem PGNiG SA 13 kwietnia po przyjęciu zmienionej strategii. Związkowcy mają pretensje do zarządu z powodu kontynuacji programu poprawy efektywności, chcą zmian w programie oraz wprowadzenia nowych rozwiązań. Podczas spotkania w PGNiG OD dowiedział się, że w gronie klientów kluczowych firma utraciła sporą część rynku, co jest efektem zmieniającej się sytuacji politycznej oraz działań podjętych przez URE.

Piotr Łusiewicz przekazał informację o poprawnej współpracy oraz utworzeniu organizacji w Polskim LNG, gdzie ponad połowa zatrudnionych należy do NSZZ „Solidarność”.

Krzysztof Zieliński przybliżył sytuację KS Przemysłu Chemicznego w szczególności Zakładów Azotowych które są w trakcie zmian zarządów. Między organizacjami z Zakładów Azotowych Puławy oraz Zakładów Azotowych Tarnów powstało pewne nieporozumienie, którego rozwiązanie przyniosło zapewne spotkanie dwóch stron z M. Miarą zorganizowane w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Henryk Kleczkowski poinformował o powolnych zmianach zarządów, rad nadzorczych jakie zachodzą w firmach KS Przemysłu Naftowego. Więcej informacji będzie mógł przekazać po posiedzeniu Sekcji.

Na zakończenie Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwały finansowe i organizacyjne. 

Sandra Domagalska



Dzień Skupienia

Tradycyjnie jak co roku Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność organizował w okresie przedświątecznym - Dzień Skupienia.

Tym razem spotkaliśmy się na Jasnej Górze w Częstochowie 19 marca.

W tym roku udało nam się stawić w bardzo licznym, rekordowym gronie, przyjechało ponad 150 osób.

Mirosław Rogoziński - Przewodniczący z Porcelany Ćmielów zorganizował i przywiozł ze swojej firmy 80 osób.

Anna Zagórska - Przewodnicząca z Zakładów Porcelany Lubiana zorganizowała i przywiozła ze swojej firmy 48 osób.

Andrzej Jacyna - Przewodniczący z Azotów Puławy zorganizował i przywiozł ze swojej firmy 22 osoby.

Jak widać z powyższych danych najsilniejszą reprezentację miała Krajowa Sekcja Ceramików i Szklarzy. Krajowa Sekcja Przemysłu Chemicznego była godnie reprezentowana przez kolegów z Puław. Jeśli chodzi o pozostałe Sekcje, to już gorzej, honor Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa bronił Roman Wawrzyniak z rodziną a Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego - Mirosław Miara.

O 10.00 spotkaliśmy się w Kaplicy Różańcowej, gdzie powitał nas - tradycyjnie, jak co roku - Ojciec Kamil Szustak i przedstawił program Dnia Skupienia oraz wygłosił słowo wstępne rekolekcji. O 11.00 udaliśmy się do Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. O 12.00 w kaplicy Różańcowej odbyły się rekolekcje, które prowadził Ojciec Kamil. Po rekolekcjach były podziękowania dla Ojca Kamila, któremu koleżanka Ania Zagórska oraz kolega Mirosław Rogoziński wręczyli pamiątkowe upominki. Po rekolekcjach wszyscy uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej na Wałach.

Dzień Supienia, przed Świątami Wielkanocnymi, to już nasza wieloletnia tradycja, którą rozpoczął śp. Andrzej Konecki a my obecnie kontynuujemy. Bardzo cieszy w tym roku rekordowa ilość uczestników. Musimy się postarać, aby w przyszłym roku wszystkie Sekcje miały licznych swoich reprezentantów.

Składam wielkie podziękowania dla Mirka Rogozińskiego, który co roku przywozi dużo uczestników a w tym roku było ich rekordowo dużo, Ani Zagórskiej, która po raz pierwszy była z nami, ale przywiozła bardzo liczną reprezentację, dla Andrzeja Jacyny, który z Puław też przywiozł liczną reprezentację i oczywiście podziękowania dla Romana Wawrzyniaka za reprezentację rodzinną.

Mam nadzieję, że teraz już, stawiamy sobie wszyscy za cel, aby w przyszłym roku, wszystkie Sekcje z KSPCH, były reprezentowane w tym ważnym dniu.

Mirosław Miara



Rocznica 1050 lecia Chrztu Polski

W tym roku obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Polski. Historycy są zgodni, jak to w swoim artykule „Tak Polska się zaczęła” przypomina nam Małgorzata Świerczak, że to wydarzenie w sposób zasadniczy wpłynęło na losy polskiego narodu, państwa i Kościoła. A ja dopowiem również na losy Europy.

Kiedy w 1996 r. Polska przeżywała Milenium Chrztu, ówczesne władze komunistyczne uniemożliwiły przyjazd na rocznicowe uroczystości papieżowi Pawłowi VI. i przedstawicielom episko-



patów całego świata. Tym razem po odzyskaniu pełnej niepodległości w przygotowanie tej wielkiej rocznicy, oprócz strony kościelnej włączy się również strona państwowa. Organizatorzy mają nadzieję, że do Poznania przyjedzie papież Franciszek. To wielkie wydarzenie powinno przypomnieć wszystkim Polakom zarówno wierzącym jak i nie wierzącym o tej wiekopomnej rocznicy tak często marginalizowanej przez niektóre ośrodki i media.

Te wielkie obchody 1050-lecia Chrztu Polski mogą być także okazją do zdiagnozowania polskiego katolicyzmu i do refleksji nad tym dziejowym wydarzeniem. Co dziś przeciętny Polak wie o dacie chrztu Polski? (14 kwietnia 966 r.) A przecież ta data stanowi o naszej tożsamości i przynależności do rodziny państw chrześcijańskich.

Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I było świadomym wyborem władcy dążącego do zjednoczenia wielu plemion na



przestrzeni wielu lat począwszy od Siemomysława, Lestka i Siemomysława. Powstałe państwo między Odrą a Bugiem było różnorodnie wewnętrznie, a jego mieszkańcy

wyznawali różne religie. W 963 r. Mieszko I opanował plemię Lubuszan i zagrażał Pomorzu co z kolei zagrażało wpływom niemieckim. Książę Mieszko wiedział o planach cesarza niemieckiego o podporządkowaniu obszarów na Wschód Europy swoim wpływom i ustanowieniu biskupstwa w Magdeburgu, co całkiem by uzależniało te ziemie od cesarstwa niemieckiego. Aby temu zapobiec postanowił przyjąć chrzest. W 965 r. poślubił czeską księżniczkę Dobrawę córkę Bolesława I Okrutnego z rodu Przemyślidów tym samym zyskując

sojusznika przeciwko groźnemu sąsiadowi z Zachodu. Gall Anonim X II wieczny

kronikarz, twierdzi że do przyjęcia chrztu księcia Mieszka gorąco namawiała księżniczka Dobrawa stosując przy tym wiele niewieścich wybiegów. Według historyków przypuszczalnie chrzest Polski odbył się nieopodal Gniezna na Ostrowie Lednickim „świętej wyspie”, gdzie odkryto baptysterium datowane na drugą połowę X wieku. Zgodnie ze średniowiecznym

zwyczajem ceremonia chrztu odbyła się w Wielką Sobotę, a było to cofając się wstecz 14 kwietnia 966 r. Wraz z chrztem

Mieszka I ochrzcił się cały dwór. Wszyscy oni zanurzyli się w basenie chrzcielnym. Nieco później przybył do Polski z Rzymu pierwszy biskup Jordan, a na siedzibę biskupstwa wyznaczono Poznań.

Chrzest Polski i ustanowienie niezależnego biskupstwa zrównały Polskę z chrześcijańskimi krajami Europy i związały z zachodnim kręgiem kultury chrześcijańskiej. Mieszko

I stał się równy innym władcom chrześcijańskim. Do Polski zaczęli napływać duchowni z innych krajów Europy. Powszechna wśród nich znajomość łaciny ułatwiała

władcy kontakty międzynarodowe. Ponadto wielu zakonników знаło się na uprawie roli, sadownictwie znali tajniki melioracji terenów podmokłych i stosowania wielu nieznanych narzędzi. To wszystko przyczyniało się do wzrostu rzemiosła i gospodarki rolnej. Trzeba pamiętać, że chrzest Polski nie był aktem jednorazowym. Plemiona pogańskie zamieszkujące państwo Polan trzeba było ewangelizować, uczyć prawd wiary i zasad chrześcijańskiej moralności. Wymagało to wiele trudu, czasu, samozaparcia i ofiary, czasami z własnego życia. Tak znienawidzony dzisiaj przez pewne ośrodki liberalno-lewicowe Kościół dał życie dzisiejszej Europie. Przy katedrach, parafiach i klasztorach zakładano szkoły, które przetrwały wiele wieków. Mało kto wie dzisiaj, pamiętają o tylko starsi, że nasi rodzice i dziadkowie chodzili również do szkół parafialnych. Uczyły one rzemiosła, haftu, szycia, gastronomii, warzywnictwa i ogrodnictwa we wszystkich wymiarach. Oprócz tego klasztory i kościoły były też ośrodkami życia intelektualnego i artystycznego. Warto się zastanowić ile dzieł sztuki zostawił po sobie Michał Anioł, Leonardo da Vinci, Rembrandt, a ile Lenin czy Stalin? Ponad to chrześcijaństwo zostawiło nam wszystkim przepiękną architekturę sakralną. Wielu z nas zna przecież wspaniałe perły tej architektury jak: katedrę Notre-Dame w Paryżu, katedry w



Kolonii, Barcelonie czy też kościół kościołów - Bazylikę św. Piotra w Rzymie. Całe nasze duchowe bogactwo, nasza narodowa kultura i sztuka, tradycje ludowe i religijne są owocem przyjęcia chrztu przez Mieszka I i naszych praojców. Dlatego też mamy prawo do wielkiej dumy z tej wielkiej duchowej spuścizny, ale też święty obowiązek obrony chrześcijańskich wartości, z których wyrosła Polska. Przyjęcie jednej wiary sprzyjało i nadal sprzyja religijnemu scalaniu społeczeństwa, religijnemu umacnianiu i ogólnej świadomości narodowej. To wiara ojców naszych i naszych przodków pozwoliła nam przejść obronną ręką przez wszystkie wichry i burze historii i wywalczyć niepodległą Ojczyznę. Dziś rodzi się nowa Polska wyrosła z 1050-letniej tradycji chrześcijańskiej. Ona nam przypomina, że wspólnota narodowa to dobro najważniejsze. - Gaudeamus Polonia! ■

Alojzy Gwizdała.

Św. Stanisław urodził się w Szczepanowie (obecnie diecezja tarnowska) 26 lipca 1030 r. Niewiele wiemy o jego latach młodości. Pierwsze nauki pobierał w opactwie tynieckim, a potem za granicą w szkole katedralnej w Leodicum w Belgii, oraz w Paryżu. Święcenia otrzymał około roku 1060. Po powrocie do kraju biskup Lambert Suła mianował Stanisława kanonikiem katedry krakowskiej. Po śmierci bp Lamberta, w r. 1072 Stanisław został wybrany jego następcą.

W swojej rodzinnej wsi Szczepanów dał się poznać jako duchowny surowy, pamiętający o wdowach i sierotach. Wybudował drewniany kościół pw. św. Magdaleny, który potem odbudował Jan Długosz. Do biskupstwa nabył wieś Piotrowina na prawym brzegu Wisły od rycerza Piotra.

Biskup Stanisław gorąco popierał reformy papieża Grzegorza VII. Dzięki poparciu króla Bolesława Śmiałego udało mu się wskrzesić metropolię gnieźnieńską i w ten sposób uniezależnić Polskę od metropolii magdeburskiej. Kiedy bowiem po śmierci Bolesława Chrobrego pogaństwo podniosło głowę, metropolia gnieźnieńska przestała praktycznie istnieć a rolę metropolii pełnił Kraków.

Nie znamy bliżej konfliktu biskupa z królem Bolesławem II Szczodrym (zwanym również Śmiałym). Być może biskup zbyt energicznie wstawiał się za uciskanymi i surowo karanymi dworzanami i ich żonami, a także ganił rozwiązłe życie króla i jego dworu, nocne biesiady połączone z pogańskimi śpiewami i rozpustą. Również potępiał wypasanie chłopskich łąk przez dworzan i rycerzy. Gdy napomnienia biskupa nie skutkowały obłożył on króla klątwą, co znacznie wzmocniło opozycję antykrólewską (poddani władcy obłożonego klątwą byli zwolnieni od wierności wobec niego). Bolesław zapewne podejrzewał spisek, który miał go pozbawić władzy. A ponieważ był on nadzwyczaj porywczy kazał więc zamordować biskupa Stanisława. I oto, gdy biskup Stanisław sprawował posługę Bożą w kościele św. Michała na Skalce i błagał świętych o opiekę nad ludem Bożym, wpadli zbrojni pachołkowie, odciągnęli biskupa od ołtarza i zabili. Ciało jego następnie poćwiartowano. Według tradycji stało się to 11 kwietnia 1079 r. Haniebny czyn króla doprowadził do jawnego buntu i wygnania z kraju. W 1088 r. przeniesiono ciało męczennika do katedry wawelskiej. Błogosławiony Wincenty Kadłubek pisze w swojej kronice, że wstępne kroki zmierzające do kanonizacji biskupa Stanisława podjął już papież Grzegorz VII. Podczas rozbiicia dzielnicowego nie myślano o kanonizacji. Zajął się nią ponownie biskup krakowski, Iwo Odworóż. On to polecił dominikanowi Wincentemu z Kielczy, aby napisał żywot przyszłego świętego. Tego bowiem żądał Rzym. Jeszcze bardziej sprawą kanonizacji zajął się biskup krakowski Prebota. Zaprowadzono wówczas księgę cudów za wstawiennictwem biskupa Stanisława, a także powołano świadków tych cudów. Uroczystej kanonizacji dokonał papież Inocenty IV dnia 17 września 1253 r. w kościele św. Franciszka w Asyżu. To tam na ręce dostojników Kościoła polskiego papież wręczył bullę kanonizacyjną.

Najbardziej znanym opisywaniem w ikonografii cudem św. Stanisława jest wskrzeszenie Piotrowiny. Po śmierci rycerza Piotra spadkobiercy zaczęli się domagać zwrotu majątku. Żaden ze świadków w obawie przed represjami niechętnego już wobec biskupa króla, nie chciał zeznawać

Polscy święci u progu chrześcijaństwa Polski św. Wojciech i św. Stanisław

w obronie biskupa. Wówczas biskup po trzydniowej modlitwie i poście odprawił Mszę św. i udał się w szatach pontyfikalnych na cmentarz. Tam polecił rozkopać mogiłę zmarłego rycerza, dotknął go biskupim pastorałem dokonując cudu wskrzeszenia. Tak cudownie przywrócony do życia rycerz złożył świadectwo przed sądem biorąc rację biskupa Stanisława.

Św. Wojciech (Adalbert) urodził się 956 r. w Libicach w Czechach z ojca Sławnika i matki Strzeżysławy. Już jako małe dziecko zapadł na ciężką chorobę. Rodzice widząc beznadziejną sytuację ofiarowali dziecko Bogu, aby służył Kościołowi jak wyzdrowieje. Bóg wysłuchał ich modłitw, bo skoro umierającego złożono na ołtarzu Matki Bożej, łaska Boża go uzdrowiła. Posiadał bardzo duże zdolności i w 972 został wysłany do Magdeburga na nauki. Pobierał je w szkole słynnego mnicha benedyktyńskiego Oktryka, w jednej z najlepszych szkół niemieckich. Poznał łacinę, niemiecki, a także język Wieleatów. W 981 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po śmierci biskupa praskiego Dytmara od 3 kwietnia 983 r. stanął na czele diecezji praskiej. W roku 989 wyjechał do Rzymu, gdzie zrzekł się urzędu biskupa Pragi. Po krótkim pobycie w klasztorze na Monte Cassino za namową greckiego pustelnika wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego na rzymskim Awentynie. Po śmierci biskupa miśnieńskiego Folkarda ponownie został skierowany do Pragi. Za zgodą papieża rozpoczął również działania misyjne. Najpierw w Słowacji i na Węgrzech, a potem w Polsce gdzie miał chrystianizować Prusów lub Wieleatów. Była to misja bardzo niebezpieczna Polska wówczas była młodym krajem chrześcijańskim i wiele dzikich ludów nadal wyznawało swoich bożków. Przybywszy do Polski z dwoma towarzyszami pragnął jak najszybciej dostać się do stolicy kraju, zwanej (Gniezdno). Gdy przybył do Gniezna udał się na plac targowy i tam nauczał o Chrystusie i głosił słowo Boże i jak podają kroniki czynił cuda. Dlatego wieść o nim szybko rozeszła się po całej okolicy i dalej w głąb kraju. Spotkawszy się z królem polskim Bolesławem wyjawiał mu swoje pragnienie chrystianizacji Prusów. Król Bolesław Chrobry dał mu 30 wojów, przewodnika, przewoźników i łódź, którą udał się Wojciech na Pomorze wraz bratem Radzimem i prezbiterem Bogusławem Benedyktem. Potem przez Gdańsk, gdzie przeprowadził masowy chrzest i rozkazał wycięcie świętego dębu, osłaniani przez 30 wojów dotarli do Prus w okolicach dzisiejszego Elbląga. Ich działalność misyjna nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. Misjonarze nie znali nawet języka Prusów. Próbowali się z nimi porozumieć za pomocą tłumacza. W czasie pobytu na jednej z wysp nadbrzeżnych doszło nawet do kłótni, gdzie jeden z Prusów uderzył Wojciecha wiosłem w plecy. W krótkie jednak z pomocą jednego z pruskich możnych udało im się przedostać na teren osady, gdzie obowiązywało święte prawo gościnności. 17 kwietnia 997 stanęli przed pruskim wiecem, na którym Woj-

ciech za pomocą tłumacza objaśniał zgromadzonym Prusom zasady chrześcijaństwa. Napięta sytuacja na Pograniczu, a także między możnawładcami a władzą wiecową nie sprzyjała działalności misyjnej. Nakazano im opuszczenie Prus. Niedługo potem w okolicy pruskiego grodu Chollin na brzegach jeziora Drużno, obecnie wieś Święty Gaj - 23 kwietnia 997r. gdy odpoczywali po mszy św. zaskoczyło ich 7 strażników prowadzonych przez pogańskiego kapłana imieniem Sicco. Wojciech został uderzony toporem i przebito włócznią zginął na miejscu. Ciało odcięto głowę i nabito na pal jako wyraz hańby. Jego towarzyszy oszczędzono i wysłano do Polski. Głowę z pala zdjął i przywiózł do Gniezna nieznanym Pomorzanin. Wkrótce Bolesław Chrobry wykupił resztę ciała na wagę srebra i rozkazał pochować w Gnieźnie w specjalnej krypcie. Zaraz po śmierci otoczony został opinią świętości. Do jego grobu przybywały liczne pielgrzymki. Pielgrzymował również w roku 1000 sam cesarz niemiecki Otton III. To w czasie jego wizyty w Gnieźnie założono metropolię arcybiskupią, której święty Wojciech został patronem, a jego brat Radzim Gaudenty stanął na jej czele. Św. Wojciech jest pierwszym polskim męczennikiem, który oddał swoje życie za wiarę. Warto o tym pamiętać w roku 1050-lecia chrztu Polski.

Alojzy Gwizdała.

Cuda św. Wojciecha

Kanonizacja św. Wojciecha dokonała się bezpośrednio po jego śmierci (997r.) w oparciu o powszechnie znany fakt męczeństwa poniesionego podczas głoszenia Ewangelii poganom. Stwierdzenie cudów za jego pośrednictwem przed tronem Bożym nie było wobec tego potrzebne. Jednak stare kroniki podawały, że św. Wojciech podobnie jak św. Jerzy, „obaj jaśnieją licznymi cudami łaskawi dla tych, którzy się do nich uciekają. Również, trzecia redakcja Żywota rzymskiego zanotowała cudowne znaki jakie się z woli Bożej miały pojawiać nad ciałem męczennika. Jednym z nich było pojawienie się orła, strzegącego jego świętych szczątków i ognistej kolumny wskazującej miejsce, gdzie się znajdowało. Pogańscy Prusowie po odcięciu głowy św. Wojciechowi nabili ją na pal, a ciało rozczłonkowali. Wtedy to według podań palec świętego wpadł do wody i został porwany przez rybę. Połknięty świecił w jej brzuchu na kształt płonącej świecy wśród fal na oczach wszystkich, którzy tam byli. Zdumieni tym cudem rybacy, pragnąc za wszelką cenę złowić ową rybę, podążali za nią, gdziekolwiek się zwróciła. W końcu ją złapali. Rozcięli jej wnętrzności i wydobyli czcigodny palec świętego biskupa, jaśniejący na kształt płonącej świecy. Największym zaś cudem było to, że Duch Święty przemawiający przez usta św. Wojciecha sprawił, że ówczesna Polska przyjęła wiarę chrześcijańską wchodząc w krąg państw chrześcijańskiego Zachodu. Dzisiaj zaś z woli opatrności Bożej stanowi jego podstawowy fundament.

Alojzy Gwizdała



Pojęcie rękojmi obejmuje ustawową, obligatoryjną odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne oraz prawne wobec kupującego. Jednak rękojmia ma również zastosowanie w innych stosunkach prawnych.

Rękojmia a wady fizyczne produktu. Za co odpowiada sprzedawca i producent?

Zasadniczo, wada fizyczna oznacza niezgodność rzeczy z umową. Taka definicja została wprowadzona nowelizacją z dnia 25 grudnia 2014 r. Jeżeli rzecz kupuje konsument, a sprzedaje ją profesjonalny podmiot np. przedsiębiorca, to istnieje domniemanie, że jeżeli oznacza on dany produkt swoim znakiem towarowym i wprowadza go do obrotu, to istnieje publiczne zapewnienie, że rzecz wprowadzona do obrotu pochodzi właśnie od tego sprzedawcy.

Odpowiedzialność sprzedawcy czy producenta?

Sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. - Sprzedawca nie jest też odpowiedzialny względem kupującego będącego konsumentem za to, że rzecz sprzedana nie ma właściwości wynikających z publicznych zapewnień producenta (lub tego kto się za producenta podaje), importera i dystrybutora oraz ich przedstawicieli, jeżeli zapewnień tych nie znał ani - oceniając rozsądnie - nie mógł znać lub nie mogły one mieć wpływu na decyzję kupującego o zawarciu umowy sprzedaży, albo gdy ich treść została sprostowana przed zawarciem umowy sprzedaży - tłumaczy Bartosz Jaśkowiak, adwokat w kancelarii JKP Adwokaci we Wrocławiu. - W takim wypadku odpowiedzialność ponosi więc ten, kto dał publiczne zapewnienie - dodaje ekspert. Zatem sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi tylko za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

Prawa konsumenta

Jeśli występują przesłanki do uznania rękojmi, kupujący ma szereg uprawnień. Przede wszystkim może on żądać obniżenia ceny, które powinno odzwierciedlać wartość sprzedanej rzeczy. Ponadto ma również prawo żądać usunięcia ujawnionej wady fizycznej np. poprzez naprawę. Gdy wada jest istotna, kupujący ma prawo odstąpić od umowy. Wada istotna to taka, która uniemożliwia korzystanie z rzeczy zgodnie z jej przeznaczeniem. Można też żądać wymiany rzeczy na egzemplarz wolny od wad. Kupujący ma prawo wybrać dowolny sposób reklamacji.

Co ważne, na sprzedającym spoczywa ciężar poniesienia kosztów związanych z naprawą rzeczy. - Należy jednak nadmie-

nić, że żądanie obniżenia ceny lub odstąpienia od umowy nie przysługuje, jeżeli sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych uciążliwości wymieni rzecz na inną, wolną od wad - mówi Bartosz Jaśkowiak z JKP Adwokaci we Wrocławiu. - W myśl przepisów kodeksu cywilnego ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę lub ten uczynił zadość obowiązowi wymiany rzeczy za wolną od wad albo usunął usterkę - dodaje prawnik. Sprzedawca może odmówić zadośćuczynienia żądaniu kupującego, jeżeli doprowadzenie do zgodności z umową rzeczy wadliwej w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo w porównaniu z drugim możliwym sposobem doprowadzenia do zgodności z umową wymagałoby nadmiernych kosztów.

Istotne szczegóły

Sprzedawca w ciągu 14 dni powinien ustosunkować się do żądania kupującego w zakresie zgłaszanych wad, a jeżeli tego nie robi, roszczenie kupującego uznaje się za uzasadnione. W razie wadliwego zamontowania danej rzeczy sprzedawca ma obowiązek na swój koszt ją zdemonstrować. Jeżeli jednak koszt demontażu da-

nej rzeczy przewyższy koszt zamontowanego elementu, to obowiązek o którym mowa powyżej zostaje zniesiony.

Okres rękojmi wynosi 2 lata od chwili wydania towaru. Jednak w sytuacji, gdy kupującym jest konsument a przedmiotem sprzedaży - używana rzecz ruchoma, odpowiedzialność ta może zostać ograniczona do jednego roku.

Podsumowanie

Kupujący posiada wiele instrumentów skutecznej ochrony przed wadami fizycznymi zakupionych przedmiotów. Co do zasady, to sprzedawca ponosi odpowiedzialność za wady fizyczne, jednak tylko w sytuacji, gdy producent wprowadza rzecz do obrotu zgodnie z publicznym zapewnieniem, że towar pochodzi od niego. Sprzedawca nie jest jednak odpowiedzialny względem kupującego będącego konsumentem za to, że rzecz sprzedana nie ma właściwości wynikających z publicznych zapewnień, jeżeli zapewnień tych nie znał ani - oceniając rozsądnie - nie mógł ich znać albo nie mogły one mieć wpływu na decyzję kupującego o zawarciu umowy sprzedaży lub gdy ich treść została sprostowana przed zawarciem umowy sprzedaży. ■

Bartosz Jaśkowiak www.serwisprawa.pl

Odszkodowanie za złe parametry prądu

Napięcie dostarczane przez zakład energetyczny waha się u mnie od 190 do 270 V. Przepalają się żarówki energooszczędne, w domu mam wiecznie migoczące światło. Czy mogę się domagać odszkodowania od dostawcy energii?

Dostawcę energii obowiązuje umowa zawarta z konsumentem, ale także prawo energetyczne. Zgodnie z ustawą klient ma otrzymywać prąd o określonych parametrach jakościowych. Odbiorcy w gospodarstwach domowych należą do V grupy przyłączeniowej, dla której napięcie znamionowe sieci niskiego napięcia powinno wynosić 230/400 V.

Umowa o świadczenie usług przesyłania energii elektrycznej powinna zawierać standardy jakościowe, warunki ciągłości dostaw oraz parametry techniczne energii. Musi się w niej znaleźć także zapis o wysokości bonifikaty za niedotrzymanie tych parametrów oraz standardów obsługi odbiorców, a także odpowiedzialność za niedotrzymanie warunków umowy. Kiedy parametry jakościowe energii elektrycznej nie odpowiadają standardom, nie może zmiana sprzedawcy. Za jakość usługi odpowiedzialny jest jej dystrybutor, ale jest to obszar monopolu naturalnego, ponieważ trudno sobie wyobrazić konkurujące firmy i równoległe sieci.

W Polsce za obsługę sieci przesyłowych odpowiadają Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA. Jednak umowę o dostawę energii konsument podpisuje z przedsiębiorstwem energetycznym i dlatego do niego należy się zgłosić z reklamacją. Jeśli sprzedawca nie utrzymuje parametrów jakościowych przesyłanej energii, to odbiorcy przysługują bonifikaty w wysokości zapisanej w taryfie danego zakładu lub w umowie. Taka bonifikata udzielana jest na pisemny wniosek konsumenta, po uznaniu przez przedsiębiorstwo przesyłowe jej zasadności. Co więcej, gdy na skutek działalności przedsiębiorstwa energetycznego odbiorca poniósł szkody materialne, czyli zniszczyły się sprzęty, może wystąpić z roszczeniami odszkodowawczymi. Dystrybutor jest zobowiązany do przyjmowania od swoich odbiorców zgłoszeń awarii i reklamacji przez całą dobę oraz informowania ich o przewidywanym terminie wznowienia dostaw energii. Na wniosek odbiorcy przedsiębiorstwo energetyczne musi sprawdzić parametry jakościowe energii elektrycznej dostarczanej z sieci. Ale uwaga! Jeśli kontrola wykaże, że są one zgodne ze standardami określonymi w prawie lub w umowie z odbiorcą, to koszty sprawdzenia i pomiarów poniesie konsument na zasadach określonych w taryfie przedsiębiorstwa. ■

ANATOLIJ GOLICYN

NOWE KŁAMSTWA W MIEJSCIE STARYCH



KOMUNISTYCZNA STRATEGIA PODSTĘPU I DEZINFORMACJI

WYDAWNICTWO ANTYK MARCIN DYBOWSKI

Antoni Macierewicz o książce Anatolija Golicyna: Po katastrofie smoleńskiej weszliśmy w szczególny zakręt historii Polski. Miotamy się między jednym doniesieniem a drugim. Rano dowiadujemy się, że ktoś ukrył w rządzie polskim zdjęcia amerykańskie z katastrofy, wieczorem, że prokuratura niezwłocznie je otrzymała.

Wielu z nas zaczyna już rozumieć, że nie są to informacje, lecz dezinformacje. Stara się z nich odkryć ziarenko prawdy i przede wszystkim cel bombardowania opinii społecznej wykluczającymi się informacjami, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności.

Zrozumienie mechanizmów, którymi kieruje się polityka sięgając po narzędzie dezinformacji, pozwala ośwoić emocje i w ich miejsce wprowadzić rozum. To pierwszy krok do czytania między wierszami w doniesieniach i tym samym ograniczenie skutków potężnej broni, jaką jest dezinformacja.

W 2007 r. kiedy wydawało się, że wreszcie jest szansa na oczyszczenie z wpływów GRU i budowę polskich służb specjalnych, wydano szczególny podręcznik: Anatolij Golicyn *Nowe kłamstwa w miejsce starych*. Lekturę zaczniemy jednak od Przedmowy polskiego wydawcy, bo pozwoli nam lepiej zrozumieć, dlaczego dziś książka jest wciąż aktualna.

W przedmowie do wydania Antoni Macierewicz ówczesny Szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego napisał:

Nie ma zapewne ważniejszej książki dla naszej wiedzy o celach i metodach działania służb sowieckich i rosyjskich jak praca Anatolija Golicyna „Nowe kłamstwa w miejsce starych”. Ukazała się wprawdzie w niewielkim nakładzie w 1984 r. ale od tamtego czasu jej tezy dzielą społeczność

Jak to możliwe, by służby specjalne tak opanowały przekaz medialny? Gdzie kończy się wykorzystywanie dezinformacji dla celów wyborczych, a gdzie zaczyna się zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego? Zrozumienie mechanizmów, którymi kieruje się polityka sięgając po narzędzie dezinformacji, pozwala ośwoić emocje i w ich miejsce wprowadzić rozum. To pierwszy krok do czytania między wierszami w doniesieniach i tym samym ograniczenie skutków potężnej broni, jaką jest dezinformacja.

Kulturalnie

że stało się tak właśnie dlatego, że Rosji sowieckiej udało się w latach 60-tych i później zastąpić autentyczną opozycję niepodległościową ruchami dysydenckimi, których celem była nie niepodległość lecz socjalizm z ludzką twarzą.

Oczywiście procesy, które sprawiły, iż niepodległość państw okupowanych niegdyś przez Rosję sowiecką jest wciąż kwestionowana w praktycznym działaniu polityki rosyjskiej, są o wiele bardziej skomplikowane. Ale ich istotą jest wciąż olbrzymi wpływ elit ukształtowanych i kontrolowanych przez system sowiecki.

Łatwo to zauważyć przyglądając się trudnościom z odrzuceniem sowieckiego bagażu, dekomunizacją i lustracją, odbudową prawdziwych narodowych i niepodległościowych elit przywódczych. Przykład polskich służb specjalnych a zwłaszcza WSI, które do 2006 r. kierowane były przez kadry ukształtowane przez GRU, mówi sam za siebie. A przecież Polska to kraj o najsilniejszych dążeniach niepodległościowych na tym obszarze! Jak trudna więc jest sytuacja gdzie indziej.

Golicyn w 1984 r. dzięki precyzyjnej analizie przewidział powstanie rządu grubej kreski Tadeusza Mazowieckiego, porozumienie rosyjsko-niemieckie, powrót sojuszu chińsko-rosyjsko-irańskiego. Już chociażby z tego powodu książka ta powinna stać się obowiązkowym podręcznikiem polskich służb specjalnych. Stworzenie nowych służb wojskowych a zwłaszcza SKW, po likwidacji WSI, otworzyło drogę do nowego systemu kształtowania kadr uniezależnionych wreszcie od wpływów sowieckich. Dla nich przygotowano to pierwsze polskie wydanie książki Anatolija Golicyna. Jej studiowanie pomoże lepiej rozumieć zagrożenia jakie stoją przed Polską, a które służba kontrwywiadu ma obowiązek zwalczać.

Sam Anatolij Golicyn we wstępie do swojej książki napisał, między innymi:

Ta książka to efekt niemal dwudziestu lat mojego życia. Prezentuje moje przekonanie, że przez cały ten okres Zachód nie rozumiał natury zmian w świecie komunistycznym i że został zwiedziony i wymanewrowany przez komunistyczną przebiegłość. Moje badania nie tylko wzmocniły to odczucie, ale także doprowadziły mnie do wypracowania nowej metodologii analizy działań komunistów. Metodologia ta bierze pod uwagę dialektyczny charakter strategicznego myślenia komunistów. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie wykorzystywana przez badaczy komunizmu z całego zachodniego świata. ■



**Kto jest dobrym chłopcem?
Jesteś dobrym chłopcem!
Tak jesteś, tak jesteś!
To dobry chłopak! Dobry chłopak!**



Milczenie Agaty ... beczenie owiec



-Kiedy was pytają z telewizji, to nie odpowiadajcie: "odp...cie się od Kijowskiego"...
- A od kogo?